



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 6 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 4 (1305)

Program bankrutów

Państwa marshallowskie przyznają się do całkowitej ruiny gospodarczej spowodowanej „pomocą amerykańską”

PARYŻ (PAP). Po dłuższych obradach, które się odbyły w burzliwym nastroju, przedstawiciele krajów marshallowskich opracowali i ogłosili swój program gospodarczy na najbliższe cztery lata.

Podczas narad ujawniły się sprzeczności interesów między krajami marshallowskimi, a w szczególności między Wielką Brytanią i Francją, oraz między Bizonią, a Francją.

Uczestnicy narad podkreślili konieczność przesłonięcia różnic, dzielących kraje marshallowskie, aby w ten sposób przychylnie nastąpił nowy Kongres amerykański dla Europy Zachodniej.

Postanowiono również przedstawić w formie optymistycznej przyszłość krajów marshallowskich, aby zachęcić Kongres do przyznania dalszych funduszy na plan Marshalla.

Lecz fakty i cyfry, przytoczone w programie, świadczą o ogromnych trudnościach gospodarczych krajów marshallowskich.

Uchwalony przez przedstawicieli krajów marshallowskich program przyznaje, że plany gospodarcze poszczególnych krajów są sprzeczne z sobą.

W związku z tym podkreślano konieczność ich skoordynowania, choć — jak czytamy w uchwale — „rewizja tych programów nie będzie rzeczą łatwą”.

Podane w sprawozdaniu obliczenia ekspertów gospodarczych świadczą o tym, że nawet w roku 1953 kraje marshallowskie nie osiągną równowagi gospodarczej, ani zrównoważonego bilansu handlowego.

Sprawozdanie zwraca szczególną uwagę na inflacyjną tendencję w krajach marshallowskich.

Podkreśla ono, że na światowym rynku odczuwa się brak surowca i żywności — co powoduje utrzymanie się wysokich cen tych artykułów.

W zaleceniach swych spr...

wozwanie nie wyklucza możliwości światowego kryzysu gospodarczego i doradza krajom marshallowskim, aby liczyli się z tą ewentualnością.

Nawiązując do zagadnienia eksportu, raport przewiduje, że w roku 1949 eksport krajów marshallowskich pokryje zaledwie 50 proc. importu.

Sprawozdanie zaleca podjęcie kroków, koniecznych dla zwiększenia eksportu, a przede wszystkim „zmniejszenia kosztów produkcji”, aby obniżyć ceny towarów eksportowych.

Przez zmniejszenie kosztów produkcji należy oczywiście rozumieć obniżkę płac.

Sprawozdanie zawiera bowiem atak na Światową Federację Związków Zawodowych i zaleca uznanie utworzonego w marcu br. w Londynie rozłamowego komitetu związków zawodowych krajów marshallowskich.

Raport podaje z kolei analizę planów gospodarczych krajów marshallowskich i stwierdza, że plany te są zbyt optymistyczne.

Zaleca on bardziej realistyczne podejście do problemów, związanych z trudnościami gospodarczymi Europy Zachodniej.

Ogłoszony raport zawierający program gospodarczy krajów marshallowskich, opracowany został dla administratora planu Marshalla

Rosną szeregi armii Markosa



Do szeregów Demokratycznej Greckiej Armii Ludowej w ciągu 1948 roku wstąpiło 20 tysięcy ochotników. Na ilustracji podchorążowie szkoły oficerskiej — defilują po otrzymaniu promocji.

Wbrew rozbijackim okólnikom prawicy robotnicy brytyjscy wybierają komunistów na wysokie stanowiska związkowe

LONDYN (PAP). Robotnicy brytyjscy zjednoczeni w potężnym liczącym 200 tys. członków związku zawodowym pracowników przemysłu drzewnego, w odpowiedzi na rozbijacką akcję antykomunistyczną kierownictwa TUC, wybrali ponownie komunistów na wysokie stanowiska związkowe, stwierdzając przez to, że w dalszym ciągu żywią do nich pełne zaufanie.

W czasie ostatnich wyborów w londyńskim okręgu tego związku znani działacze komunistyczni Kennedy i Riddell zostali wybrani pierwszy na stanowisko sekretarza generalnego, a drugi na stanowisko szefa organizacyjnego.

W czasie tychże wyborów powierzone trzy inne stanowiska związkowe członkom partii komunistycznej.

Za jaką cenę?

Amerykane da a Angli kom wolną rękę w Palestynie

LONDYN (PAP) — Korespondent dyplomatyczny „Daily Worker”, komentując rozwój sytuacji wojennej i politycznej na Bliskim Wschodzie pisze, że dla niepodległości państwa Izrael powstało nowe poważne niebezpieczeństwo wskutek ponownego porozumienia zawartego w Waszyngtonie podczas ostatniego weekendu.

Wobec protestów, jakie złożył w Departamencie Stanu ambasador brytyjski, Stany Zjednoczone zgodziły się na podjęcie ostrzejszej polityki w stosunku do Izraela.

Celem Wielkiej Brytanii jest powstrzymanie całkowitej klęski Egiptu w rejonie Negev i w południowej Palestynie, oraz zapobieżenie wyparciu z terytorium państwa Izrael niedobitków egipskiej armii inwazyjnej.

W ciągu ostatnich 48 godzin brytyjski Foreign Office zaczął sugerować, że obecność wojsk Izraela na granicy egipskiej, stanowi „niebezpieczeństwo dla Kanalu Sueskiego”, i że „Wielka Brytania nie może tolerować tej sytuacji”.

Obserwatorzy polityczni w Paryżu byli zaskoczeni gwałtownością ataków brytyjskich na Ra-

dzie Bezpieczeństwa przeciwko Izraelowi za rzekome przekroczenie granic Transjordanii i Egiptu.

Ataki te oceniono, jako przygotowanie propagandowe do dalszej akcji przeciwko Izraelowi.

Obecnie pogroźki brytyjskie potwierdzają tę ocenę. Taka polityka brytyjska dyktowana jest pragnieniem Bevena przypodobania się rządowi egipskiemu w momencie, gdy wpływy brytyjskie zmalały w Egipcie do zera, a gdy inne kraje arabskie oskarżają Wielką Brytanię o faworyzowanie Transjordanii ich kosztem.

Wolny rząd Indonezji

utworzony na wschodniej Jawie

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutersa donosi, powołując się na chiński dziennik „Ssin Po”, ukazujący się w Batawii, że 4 ministrowie indonezyjscy, którzy nie zostali aresztowani przez Holendrów, utworzyli wolny

rząd republikański w górach na wschodniej Jawie.

Rząd ten składa się z dra Mohammeda Soekimana, dotychczasowego Ministra Spraw Wewnętrznych, dra Liemena — dotychczasowego Ministra Zdrowia, dra Dzoenda — (komunikacja) i dra Kasimo — (aprowizacja).

Przy rządzie tym zostało utworzone dowództwo naczelne indonezyjskich oddziałów partyzantkich, które mimo oficjalnych oświadczeń holenderskich o zakończeniu działań wojennych, prowadzi w dalszym ciągu walkę przeciwko najeźdźcom.

Kontakt z oddziałami partyzantycznymi utrzymywany jest drogą radiową.

PREMIER HOLENDERSKI ODLECIAŁ DO INDONEZJI HAGA (PAP) Premier holenderski dr William Drees udał się we wtorek rano samolotem do Batawii.

Wnuczka Mickiewicza dziękuje za życzenia

Wnuczka Adama Mickiewicza, Maria Mickiewicz, zamieszkała w Paryżu, zwróciła się do redakcji PAP z prośbą o przekazanie prasie polskiej następującego podziękowania: „Nie mogąc odpowiedzieć z osobną wszystkim, którzy mi przysłali życzenia nowoprocne, składam im tą drogą serdeczne podziękowania”.

Robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu podpisują nowe umowy zbiorowe

WARSZAWA (PAP). W nowym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, począwszy od 3 bm. podpisane są umowy zbiorowe z robotnikami wszystkich gałęzi przemysłu.

Umowy zbiorowe podpisane są przez przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu z ramienia Ministerstwa i przedstawicieli związków zawodowych, w obecności członków Głównej Komisji Płac i odpowiednich komisji branżowych.

W dniu 3-go b. m. została podpisana umowa z robotnikami Przemysłu Węglowego.

W dniu 4 bm. podpisano umowę zbiorową z robotnikami Przemysłu Naftowego, którą sygnowali: dyrektor naczelny Przemysłu Paliw Płynnych inż. Trawiński, a z ramienia związku zawodowego ob. Bocheński.

W dniu 4 bm. podpisana została również umowa zbiorowa z robotnikami Przemysłu

Praktycznie może się to wyrazić w ten sposób, że Amerykanie nie będą oponowali, gdy Wielka Brytania zacznie ponownie zapatrywać w broń Egipt i inne państwa arabskie.

Możliwe jest, że bardzo poważne transporty broni i sprzętu wojennego, które przeznaczone były dla Transjordanii, lecz zostały w ciągu ostatnich 2 tygodni wstrzymane w portach egipskich mogą być obecnie dostarczane wojskom egipskim.

Metalołowego, którą sygnowali generalny dyrektor Przemysłu Metalowego inż. Lesz, oraz przedstawiciele związku zawodowego metalowców ob. ob. Kowalski i Piłat.

Następnie w dniu 4 bm. podpisane zostały umowy z robotnikami Energetyki, Przemysłu Elektrotechnicznego, oraz z pracownikami Przemysłu Drzewnego i Mineralnego.

W dniu 5 bm. podpisane zostały umowy zbiorowe z robotnikami następujących ga-

łęzi przemysłu: włókienniczego, papierniczego, odzieżowego, skórzanego, fermentacyjnego, konserwowego i spożywczego.

W dniu 7 bm. podpisane zostały umowy z robotnikami zatrudnionymi w zakładach, podległych departamentowi Przemysłu Miejscowego, z robotnikami zatrudnionymi w Przemysle Tłuszczowym, oraz z pracownikami resortu handlu zagranicznego.

W dniu 8 bm. podpisana została umowa zbiorowa z pracownikami resortu handlu we wnętrznego.

Po zakończeniu podpisywania umów zbiorowych, zostaną sporządzone dodatkowe protokoły dla niektórych wyodrębnionych zakładów przemysłowych.

Ręka reke myje

Minister Marie »bada« sprawę nadużyć we Francji

PARYŻ (PAP) Na wezwanie Zgromadzenia Narodowego rząd postanowił zbadać sprawę nadużyć w instytucjach pań-

stwowch, ujawnionych przez Izbę Kontroli. Przewodzącym rządowej komisji śledczej będzie Minister Sprawiedliwości Andre Marie.

Pierwszy dzień obrad 81 Kongresu USA

WASZYNGTON, (PAP) — Pierwsze poniedziałkowe posiedzenie obu Izb nowego 81 Kongresu USA poświęcone było sprawom formalnym i ukonstytuowaniu się władz.

Reprezentantów został demokracja Rayburn z Texasu, a przewodząca większości demokratycznej Izby — kongresman John Cormanck z Massachusetts.

Wszystkie cztery główne stanowiska w Kongresie znalazły się w ręku ludzi, którzy uchodzą za ściśle związanych z prezydentem Trumanem. Speakerem (przewodniczącym) Izby

W senacie stanowisko przewodniczącego przypadło wiceprezydentowi USA Barkleyowi z Kentucky. Przewodzącą demokratycznej większości został senator Lucas z Illinois.

Wciąż napływają gratulacje dla prof. Joliot Curie

PARYŻ (PAP) Krajowy związek b. żołnierzy francuskich podziemnych sił zbrojnych oraz wolnych strzelców i partyzantów przesłał na ręce prof. Joliot — Curie list gratulacyjny w związku z uruchomieniem pierwszego francuskiego stosu atomowego.

Przystanie z postępu wiedzy dla jej dobra, a nie dla zniszczenia.

List wyraża pragnienie, aby pokój umożliwił ludzkości ko-

Nie przyjęła dymisja ambasadora Smitha WASHINGTON, (PAP) — Prezydent Truman nie przyjął dymisji ambasadora USA w Moskwie Bedell Smitha.

Depesza do marszałka Sokolowskiego od Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN, (PAP) Przewodniczący prezydium Niemieckiej Rady Ludowej — Pleck, Nuschke i Kastner wystosowali do marszałka Sokolowskiego, depeszę z życzeniami noworocznymi. Prezydium składa zapewne nia że naród niemiecki nie zapomni nigdy o tym, iż Związek Ra-

Nadużycia w brytyjskim Ministerstwie Handlu

LONDYN (PAP) — „Daily Telegraph” donosi, że Scotland Yard wszczął dochodzenia w sprawie nadużyć, wykrytych w Ministerstwie Handlu. Po zakończeniu dochodzeń, sprawa zostanie przekazana prokuraturze.

Komunistyczna Partia USA do Komunistycznej Partii Chin

Komunistyczna Partia USA nadesłała do Komunistycznej Partii Chin telegram, w którym stwierdza co następuje: „Wasze historyczne sukcesy i zbliżające się zwycięstwo — pomaga w decydujący sposób do zmiany oblicza świata”.

Depesza, zaadresowana do „wielkiego bojownika Armii Ludowej, Mao-Tse-Tunga”, przyrzeka w imieniu Amerykańskiej Partii Komunistycznej, „solidarną walkę o wypełnienie układów w Kairze i Poczdamie, wstrzymanie imperialistycznej interwencji w Chinach, oraz o zaciśnięcie więzów przyjaźni pomiędzy wszystkimi narodami, specjalnie zaś między St. Zjednoczonymi, Chinami i Zw. Radzieckim”.

„Wy i miliony Waszych towarzyszy — podajcie depesza — odnosicie zwycięstwo nad reakcyjnym i zbankrutowanym reżimem kuomintangowskim, zmuszacie amerykański imperializm do manewrowania i czynicie wszystko co możliwe dla przyspieszenia postępu i konsolidacji nowej, demokratycznej Republiki Chińskiej”.

Gestapowcy rządzą w Bizonii

B. hitlerowcy i członkowie SS pod opieką władz amerykańskich

LONDYN (PAP) Korespondent konserwatywnego dziennika „Daily Mail”, Fred Hechinger, zamieścił sensacyjny reportaż ze swej podróży po Bizonii, podkreślając, że 3 lata po kapitulacji Niemiec hitlerowcy opatrują całkowicie wszystkie stanowiska w administracji krajów niemieckich, a przede wszystkim w Bawarii.

„Gdy na wiosnę 1945 roku — pisze Hechinger — gen. Eisenhower stanął wśród ciał zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, oświadczył on więźniom, którzy zostali jeszcze przy życiu — „naprawimy wszystkie krzywdy, które hitlerowcy wam wyrządzili”.

Nie wiele osób pamięta dzisiaj obietnicę — pisze Hechinger.

W czasie podróży mej po Bawarię przekonałem się, że to, co tam się dzieje, można nazwać jedynie całkowitym wypaczeniem sprawiedliwości. Amerykanie przekazują władzę w ręce b. hitlerowców.

Bezpośrednio po kapitulacji Niemiec amerykańskie władze wojskowe przekazały część majątku pohitlerowskiego ofiarom hitleryzmu: b. więźniom obozów koncentracyjnych, Katołkom, Żydom i innym.

Obecnie wyszły nowe ustawy niemieckie, na mocy któ-

rych zwraca się ten majątek dawnym hitlerowcom.

Dochodzi do tego, że b. więźniom obozów koncentracyjnych odbiera się nawet umiłowione mieszkanie i każe im się płacić „odszkodowanie” za użytkowanie tego mieszkania.

Wdowy po ofiarach reżimu hitlerowskiego otrzymują emerytury, nie przekraczające 30 marek miesięcznie.

Na omłast b. general SS Jędrzecki, który został „zdenazyfikowany” przez sąd, złożony z takich samych b. hitlerowców jak on, otrzymuje emeryturę w wysokości 1.250 marek miesięcznie.

60 proc. sędziów i 76 proc. prokuratorów w Bawarii — to byli hitlerowcy.

Hechinger pisze następnie, że pewnego dnia jeden z

urzędników amerykańskich w Norymbefdze przebrał się za Niemca i zajął stolik w jednej z kawiarni.

Po zamknięciu lokalu zostało w nim kilka osób, najwidoczniej stałych gości.

Po paru kieliszkach zebrani odśpiewali hymn hitlerowski „Horst Wessel Lied”, a następnie „Maszerujemy na Anglię”.

Po ulicach miast bawarskich maszerują często grupy wysportowanych młodzieńców, śpiewając mocnymi głosami hitlerowskie pieśni.

Polęba amerykańska nie zwraca na to uwagi, a oczywiście policja niemiecka patrzy z sympatią na te manifestacje.

Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że byli hitlerowcy i skrajni szowiniści wracają

do władzy politycznej w Bawarii i w całej Bizonii.

W Hamburgu — pisze Hechinger w końcu swej korespondencji — zdarzył się ostatnio wypadek naprawdę oburzający.

Pewna Niemka rozpoznała na ulicy b. gestapowca, który aresztował ją w czasie wojny za słuchanie radia angielskiego.

Przed sądem gestapowiec tłumaczył się, że „stał na straży prawa” i wykonywał polecenie swych przełożonych.

Sąd niemiecki zgodził się z tą interpretacją i umorzył sprawę przeciwko gestapowcowi — szałaz natomiast kobietę na 600 marek grzywny.

Tak więc w roku 1948 sąd niemiecki potwierdził legalność prześladowań gestapo”.

Na marginesie „Fachowcy”

Podpalacze świata, mordercy narodów, zdziczała sfora hitlerowska — mimo klęski wojennej Niemiec — dotychczas jeszcze szuka i znajduje dla siebie „robotę”. Tam, gdzie imperializm działa przy pomocy pistoletu i bomby — hitlerowiec zaprawiony w nowocześniejszych sposobach mordowania, jest najlepszym narzędziem działania. To też — jak donosi prasa — na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec i Austrii odbywa się ostatnio rekrutacja byłych hitlerowskich oficerów i internowanych zbrodniarzy wojennych, celem zaangażowania ich w walkach na Środkowym i Dalekim Wschodzie.

Hitlerowcy ci udają się najprzód do Innsbrucku, a następnie przez przełęcz Brennerską do Wioch. Posługują się hasłem, wymienienie którego na granicy włoskiej — po fikcyjnym aresztowaniu — umożliwia im dotarcie do specjalnego obozu we Frascati koło Rzymu.

Kierownikiem tego obozu jest ksiądz o bardzo ciekawej karierze świeckiej. Nosi on dziwne nazwisko — Bibliotekar, ale niedawno jeszcze nazywał się Friedrich Bueckner i był oficerem dywizji „trupich główek” SS.

Książd ten organizuje dla swoich podopiecznych przy pomocy władz włoskich specjalne dokumenty, sporządza odpowiedzialnie rejestry, by hitlerowscy najemnicy mogli dotrzeć do tych krajów, gdzie imperializm walczy z ludami kolorowymi.

Jak podaje prasa — do końca listopada 1948 r. wysłano w ten sposób na Środkowy i Bliski Wschód około 3 tys. hitlerowców. Rzecz prosta, gdyż na silną napędową całej tej imprezy są amerykańskie dolary. Za te dolary — wczorajszym mordercą naszych najbliższych — gdzie dziś „uszcześliwiać” na rody kolonialne, walczące o niepodległość.

Robotnicy i chłopci Czechosłowacji realizują 5-letni plan gospodarczy

PRAGA (PAP). Ze wszystkich części Republiki Czechosłowackiej nadchodzą do Pragi wiadomości o rozpoczęciu 5-letniego planu odbudowy gospodarczej.

Na ręce prezydenta Republiki Gottwalda napływają liczne telegramy i pisma, w

których pracownicy zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych zobowiązują się wyteńczyć wszystkie siły w pracy nad wykonaniem planu 5-letniego dla dobra ludowo-demokratycznej Republiki i narodu.

Pracownicy państwowych zakładów „Agrostrój” w Czechach zobowiązali się zwiększyć w 1949 r. produkcję o 10—20 proc.

Zjednoczone stalownie czechosłowackie postanowiły wykonać plan 5-letni w okresie 4-ech najbliższych lat i wezwały do współzawodnicstwa pracy inne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Podobny cel wytknęli so-

bie górnicy jednej z kopalń w Zagłębiu węglowym o strawsko-karwińskim.

Największa spółdzielnia spożywcza „Braterstwo” zamierza w pierwszym roku planu 5-letniego otworzyć na terenie Republiki dalszych 1.400 oddziałów.

Robotnicy stalowni w Hradku wezwali do socjalistycznego współzawodnicstwa w pracy robotników radzieckich z Białej Cerkwi.

W wielu fabrykach i zakładach przemysłowych przy stały się do pracy ochotnicze brygady, złożone z żołnierzy, by wspólnie z robotnikami budować lepsze jutro Republiki.

Wykreśne zeznania „redaktorów” szmatławca

w drugim dniu procesu współpracowników gadzinówki okupacyjnej

W drugim dniu procesu 11-tu współpracowników warszawskiej prasy gadzinowej — Sąd kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Osk. Władysław Leśniewski — przyznaje się do winy usiłując usprawiedliwić swą przystąpienie do stałej pracy w gadzinowym „Nowym Kurierze Warszawskim” ciężkim położeniem materialnym.

W toku dalszych zeznań osk. Leśniewski wzorem swych kolegów z ławy oskarżonych Skrzypulowskiego i Szklarskiego usiłuje przeprowadzić tęzę o rzekomej współpracy z organizacją podziemną.

Prokurator powołuje się m. in. na felleton oskarżonego pt. „Plotka”, umieszczony na łamach „NKW” 21 maja 1948 r. tj. w okresie masowych egzekucji ulicznych.

Felleton, zaczynający się od słów: „Na ulicy hałas — zabili, zabili” ośmiesza ówczesne tragiczne wypadki — usiłując wzmocnić w czytelników, że na podstawie przypadkowych hałasów ulicznych rozpowszechnia się wiadomości o rozstrzelaniach.

Z kolei przed Sądem staje oskarżony Czesław Pudłowski.

Oskarżony nie przyznaje się do winy. Twierdzi on, że jego praca w redakcji szmatławca była wynikiem przypadku.

Oskarżony prowadził dział sportowy, oraz pisał nowele które przepisywał z roczników starzych pism.

Następny osk. Tadeusz Trepanowski nie przyznaje się do winy.

Oskarżony nie umie powiedzieć, czy na terenie gadzinowego „Domu Prasy” istniała jakaś komórka konspiracyjna, nie wie on również, czy jego koleżdy z ławy oskarżonych pracowali w konspiracji.

Pytania prokuratora dotyczą m. in. wywiadu prasowego, jaki Trepanowski, na polecenie niemieckiej propagandy i dla jej celów przeprowadził z prof. Białobrzelskim, który według my-

nej informacji radia brytyjskiego miał być zamordowany przez gestapo.

Oskarżony utrzymuje, że proklamacje i prowokacyjne akcenty jego wywiadu zostały dopisane przez Rufenbacha.

Następnie został przesłuchany osk. Mieczysław Antoni Kwiatkowski, który nie przyznaje się do winy, stwierdza jednak, że przystępując do współpracy z redakcją szmatławca jako Polak i dziennikarz postąpił nie etycznie.

Swąją współpracę z redakcją NKW w latach 1939—41 Kwiatkowski usiłuje usprawiedliwić ciężką sytuacją materialną.

Prok.: Czy oskarżony wie, że jest jednym z 5-ciu załedwie członków związku dziennikarzy, którzy spalili się współpracując z okupantem?

Osk.: Tak. Obecnie jestem skreślony żywotnie z listy.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Kazimierza Augustowskiego, Jana Wolskiego, Ludwika Zienkiewicza, Kazimierza Manna i Tomasza Pągowskiego.

Sąd przesłuchał również w charakterze świadka Helenę Wielgomasową.

Na drugim piętze znalazła oddział technicznej arowizacji. W gabinecie Fedosowa było dużo ludzi. Fedosow rozmawiał telefonicznie, przyciskając ramieniem słuchawkę do ucha, a jednocześnie podpisywał cały stos telegramów. Gdy odłożył słuchawkę, to prowadził rozmowę od razu z dwoma robotnikami, wciąż podpisując telegramy. Telefon dzwonił bez przerwy. Tania przygotowała się do długiego czekania, ale Fedosow szybko dobrał i do niej.

— Jaka jest wasza sprawa?

Tania, nie spiesząc się, wyłożyła swoje żale. Fedosow więcej nie zwracał na nią uwagi, wyjmował z teki papiery za papierami, czytał je i pisał na nich decyzje.

— Moglibyście odłożyć wasze papierki, i tak nie uciekną.

— Słyszycie każde wasze słowo, niech was nie denerwują te papierki. Proszę kontynuować. Skończyliście na mojej rękę przewodach i materiałach elektrotechnicznych....

Fedosow wyciągnął rękę do telefonu. Tania położyła rękę na słuchawce.

— Szanujcie choć trochę innych. To tylko wielkim ludziom wybaczają się dziwactwa i niedbalstwo do otaczającego ich świata, ale i to nie zawsze. Kiedy staniecie się wielkim, to wasz zwyczaj robienia wszystkiego naraz będzie wywoływać zachwyt.

Fedosow zainteresował się:

— Czy nie jesteście z przedszkola?

— Dlaczego z przedszkola?

— Pracownicy przedszkola nabierają zwyczaju nau-

czać i wychowywać ludzi.

— Nie uchylajcie się. Odpowiadajcie do rzeczy.

— Wy sama nie zachowujecie się jak osoba do rzeczy.

Pod znakiem entuzjazmu pracy rozpoczął się Nowy Rok w ZSRR

MOSKWA (PAP). Rok 1949 — czwarty rok 5-letki powojennej, w którym robotnicy radzieccy postawili sobie za daniel zakończenie 5-letniego planu, który rozpoczął się na terenie całego Związku Radzieckiego pod znakiem wysokiej aktywności twórczej.

Z Uralu donoszą, że hitnicy w pierwszym dwóch dniach nowego roku znacznie przekroczyli dzienne normy produkcji. Tak np. robotnicy zakładów hutniczych w Lysym przekroczyli w pierwszym dniu stycznia normy produkcji stał o 21 proc. wyrobów walcowanych — o 11 proc. hutnicy Białoberecka dali w pierwszym dwóch dniach stycznia ponad plan 37 proc. stał i 50

proc. wyrobów walcowanych. Z potężnego zagłębia naftowego w Baszkirii donoszą o znacznym przekroczeniu dzienne-go planu wydobycia ropy naftowej. W ciągu pierwszego

dnia nowego roku zakończono wierceńce dwóch nowych wielkich szybów naftowych, przy czym wierceńce wielkie go szybu nr 413 zakończyły się o 30 dni przed terminem.

Działacz PZPR zamordowany przez faszystowskich bandytów

We wsi Dobrzejowice, w powiecie lipnowskim, zamordowany został sekretarz gminny PZPR tow. Józef Florkewicz, zasłużony działacz socjalistyczny, komendant miejscowej ORMO.

Józef Florkewicz padł od skrzytybójczej kuli faszystowskie

go bandyty, w chwili, gdy powrócił z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej odpoczywał w domu, bawiąc się ze swoim dzieckiem.

Dziecko, ciężko rannę, przebywa obecnie w szpitalu miejskim w Toruniu.

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

Liberman wydawał się ożywiony i wesoły. Tym nie mniej Tania nagle odczuła bezgraniczny żal do tego grubego, hulaśliwego o niespokojnego człowieka, który z pozoru wydawał się zadowolony własnym dowcipem i zręcznością.

— Dziwne wrażenie robicie, jeśli się wam przyjrzyć Liberman — powiedziała poważnie, Intrygi, żarciki. Czy nie widzicie w jakiej trudnej żyjemy godzinie? Skąd więc te blaźnistwa? A może w ten sposób skrywacie swoje prawdziwe uczucia i myśli?

Słowa jej wywarły niespodziewane wrażenie, Liberman stał się posępnym i jakby się skurczył.

— Ciekawie człowiek jest urządzony, Tanieczka — odpowiedział. — Nie ja to wymyśliłem. Człowiek wstydy się przed drugim wykażać to, co w nim jest ludzkiego, Czy jestem winien temu, że jestem taki, a nie inny? Uważajcie mnie za lekkomyślnego. Ta trudna godzina — i dla mnie jest bardzo ciężka, proszę mi wierzyć. Nikomu nie mówiłem, ale wam powiem, ponieważ dotknęliście paluszek chorego miejsca. Rodzina moja pozostała w Mariupolu i Berdiańsku. Żona z córką zostały w Leningradzie — wyjechały przed wojną i nie zdążyły powrócić. Czy jestem wrogiem swojej rodziny?

Liberman w ciągu minuty postarzał się i zmarniał: siedział przy stole z opuszczonymi rękoma. Tania wybrała stosowną chwilę i wyszła z gabinetu.

— A czy ja was proszę o kredkę do warg? Żądam technicznych materiałów dla punktu.

— Zapisalem wasze wymagania. Rozejrzcie się, zrobię to co możliwe. Liberman podsunął mi zawikłany spadek, od razu nie mogę się wykopać... Tak. Po dwóch dniach będziemy kontynuować rozmowę. I nie ma pogo chwytaj się za mój telefon.

— Proszę teraz w mojej obecności zorientować się jak wyglądają sprawy.

— Teraz jestem zajęty. Muszę do końca dnia dać towarzyszowi Zalkindowi materiał do referatu, a niczego jeszcze nie przygotowałem.

— Materiał dla towarzysza Zalkinda, ja sama przygotowuję zamiast was. A czy wiecie, jak przezwali wasz oddział na trasie? „Oddział tamujący budowę”. Szusnie!

— Nieprawda! — żywo zaprzeczył Fedosow. — Nazwę tę wymyślił i rozpowszechnił Liberman. Od niego żęście to słyszały, przyznajcie się?

— Tania przyznała się.

— Świętoszek, Tartuff! — zarumienił się Fedosow.

— Od niego. Czy niesłuszne?

— Przeszkadza mi na każdym kroku. Dziewczyną w myślach wyobraziła sobie twarz Libermana i uśmiechnęła się: „Właśnie Tartuff”. Jej spodobał się Fedosow i jego żarliwy stosunek do pracy. Zrozumiała, że Fedosow nie dla pozoru zapisał potrzeby jej punktu, więc pozostawiła go w spokoju.

Główny inżynier wciąż nie wracał. Tania stała zamyślona — nie wiedziała czy ma czekać na Zenię Kozłową, czy też ma oczekiwać Beridzego? Przechodzący obok Grubski przywitał ją swoim krzywym uśmiechem:

Reforma płac nauczycielskich

Nowy system płac nauczycielstwa jest bardzo przejrzysty. Zamiast licznych elementów uposażenia, z których składała się dotąd pensja nauczycielska, wprowadza 3 części płacy: uposażenie zasadnicze, dodatki funkcyjne lub służbowe i dodatki lokalne. Ekwiwalenty za zlikwidowane karty żywnościowe i odzieżowe, ekwiwalenty związane z przeniesieniem dotacji stołkówkowej, wchodzą w skład uposażenia. Ekwiwalenty za zlikwidowane karty żywnościowe dla członków rodzin wypłacane będą, tak jak i innym kategoriom pracowników najemnych w formie podwyższonych zasiłków rodzinnych.

Jest to już druga za przetrzeni krótkiego czasu podwyżka płac nauczycielskich. Pierwsza nastąpiła we wrześniu. Istotą nowego systemu płac nauczycielskich jest obok ogólnej podwyżki realnej płacy (zarówno w sposób bezwzględny jak i w stosunku do innych grup pracowniczych) — duże zróżnicowanie płac. Zasada ta jest bardzo trafna. Dotychczasowy system znikomych różnic w płacach młodych i starych, złych i dobrych, kwalifikowanych i niekwalifikowanych nauczycieli, był przywilejem dla tych, którzy pracowali leniwie, nie podwyższali swych kwalifikacji zawodowych, nie zasługiwali na awans czy wyróżnienie.

Obecnie poziom płac podniósł się wydatnie. Najniższe uposażenie zasadnicze nauczyciela, które wynosiło według starego systemu 5.100 zł. miesięcznie, będzie wynosiło obecnie 11.300 zł. Nauczyciel szkoły podstawowej będzie otrzymywał obecnie 12.200 zł., a najniższej uposażony nauczyciel szkoły średniej — 13.000 zł. Lecz to dopiero początek wyższości nowego systemu płac. Daje on bowiem wielką możliwość awansu. Przechodząc z grupy do grupy uposażeniowej co kilka lat (w zależności od wysługi lat, kwalifikacji i wartości pracy) będzie nauczyciel mógł dojść do pensji przekraczającej 30.000 zł. (Tyle wynosić będą np. pobory dyrektora szkoły kształcącej nauczycieli). Bardzo trafnie przyznaje nowy system płac szczególnie korzystne warunki nauczycielom kształcącym przyszłych nauczycieli. Jeżeli pragniemy rozbudować przemysł, budujemy przede wszystkim fabryki obrabiarek, maszyn, które produkują maszyny; chcąc podnieść poziom nauczycielstwa, musimy w pierwszym rzędzie dbać o szkoły, które kształcą przyszłych wychowawców mło-

dzieży. Nowy system wprowadza również większe niż dotąd dodatki funkcyjne za odpowiedzialną, kierowniczą pracę. Jeśli poprzednio kierownik szkoły podstawowej otrzymywał za te poważne i odpowiedzialne obowiązki dodatek w wysokości 300 zł. miesięcznie, a dyrektor szkoły średniej — zł. 600, nic dziwnego, że mało było chętnych, którzy by pragnęli podjąć się tej pracy. Obecnie kierownik szkoły podstawowej otrzymywał będzie dodatek funkcyjny od 1000 do 2.400 zł., a dyrektor szkoły średniej od 2.600 — 6.000 zł.

Reforma płac nauczycielskich posiada ogromne znaczenie polityczne i społeczne. Zapewniając nauczycielowi godziwą egzystencję i możliwość awansu stanowi zachętę do wyboru nauczycielskiego zawodu, tak ważnego i potrzebnego w okresie budowy nowego społeczeństwa. Jednocześnie reforma niezależnia nauczyciela od wpływu bogacza wiejskiego, czy kapitalisty w mieście. Dopóki wiejski nauczyciel otrzymywał pobory, które nie mogły wystarczyć mu na utrzymanie siebie i swej rodziny — dopóty musiał korzystać ze świadczeń otrzymywanych w naturze. Mleko, masło, jaja, drzewo, mięso — były to ukryte formy opłacania nauczyciela przez wieś. Któż mógł dawać te dary? W pierwszym rzędzie bogaci

chłopi, gdyż biedaków nie było stać na to. Zależność wiejskiego nauczyciela od wiejskiego bogacza określona więc była bardzo wyraźnie.

Dotychczasowy system płac nie uwzględniał i nie mógł uwzględnić w dostatecznej mierze roli nauczyciela i znaczenia jego pra-

cy. W stosunku do innych grup pracowniczych nauczyciele byli uposażeni w sposób niewystarczający. Dopiero zwiększająca się dzięki współzawodnictwu pracy produkcja, zwiększający się dochód społeczny pozwolił rządowi na wyrównanie dysproporcji, jakie istniały w systemie płac.

4 miliony metrów ponad plan

Za'oga PZPB Nr 4 wypełniła swe zobowiązanie

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 4, wykonały jako jedne z pierwszych w przemyśle bawełnianym, plan roczny i następnie podjęły w ramach Czynu Kongresowego szereg zobowiązań dodatkowych.

Jak się dowiadujemy załoga PZPB Nr. 4 wywiązała się z podjętych przez siebie zobowiązań, wykonując do końca roku 1948 blisko cztery miliony metrów ponad plan.

Również pozostałe oddziały: przedzalnia średnioprzędna, przedzalnia odpaddingowa oraz wykończalnia dały wielkie ilości przędzy i gotowych tkanin ponad plan.

5 milionów metr. ponad plan

Sukces PZPB w Pabianicach

Załoga PZPB w Pabianicach, która zobowiązała się w ramach Czynu Kongresowego do wyprodukowania ponad plan 4.200.000 metrów bieżących tkaniny, dotrzymała słowa, a nawet dorzuciła dalsze setki tysięcy metrów.

Jak wynika z ostatecznych obliczeń dały PZPB w Pabianicach do końca roku 5 milionów i 44 tysiące metrów ponad plan, przekraczając swe zobowiązania przedkongresowe o blisko ćwierć miliona mtr.

Ogółem biorąc, wykonała załoga plan roczny w 112,3 proc., dając krajowi 46 milionów metrów tkanin bawełnianych.

Brawo PZPB w Pabianicach.

Prace i zadania dzielnicowej organizacji partyjnej

Realizujemy w pełni uchwałę o zjednoczeniu

Wywiad z I-szym Sekretarzem Dzielnicą Widzew PZPR tow. Marianem Wypychem



Marian Wypych

TRZY TYGODNIE zaledwie upłynęło od owego historycznego dnia, kiedy Zjazd Partijne PPR i PPS uchwaliły połączyć obie partie w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

A jednak w ciągu tego krótkiego czasu — jak wszystkie organizacje partyjne, jak w całym kraju — na terenie łódzkiej organizacji partyjnej została dokonana olbrzymia praca.

Można już teraz powiedzieć: łódzka organizacja partyjna zrealizowała w pełni uchwałę o zjednoczeniu partii. Najniż-

sze ogniwa partyjne — kółka partyjne w większości dzielnic już połączyły się całkowicie, wybrały nowe władze — egzekutywy kół i obecnie przystępują już do normalnej, długostanowej pracy, jako podstawowe organizacje partyjne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

DZIELNICA WIDZEW jest jedną z tych dzielnic, w których zasadnicze przedsięwzięcia organizacyjne, zmierzające do zespolenia organizacji partyjnych, zostały już całkowicie zakończone.

O dokonanej w tej dziedzinie pracy, o przebiegu tej akcji wstępnej i zasadniczej akcji PZPR — informuje nas I sekretarz Komitetu Dzielnicowego tow. Marian Wypych.

— **DOKONAŁIŚMY** już całkowitego zjednoczenia we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych. Mamy już prawo i z punktu widzenia organizacyjnego nazywać się Zjednoczoną Partią. Wszystkie istniejące w naszej Dzielnicy 53 kółka odbyły już pierwsze zebrania i dokonały wyboru władz — egzekutyw kół i komitetów fabrycznych.

— Jak był przebieg akcji wyborczej? Czy podczas wyborów dały się odczuwać ślady dawnej przynależności partyjnej i dawnego „patriotyzmu” partyjnego?

— Absolutnie nie! — stwierdza z zadowoleniem tow. Wypych. — Przebieg zebrań wyborczych był uroczysty, nastój na nich panujący podniosły i pozostawał pod bezpośrednim wpływem nastroju, jaki panował na Kongresie, a same wybory cechowała wielka powaga i rzeczowość.

Zresztą jedno wypływało z drugiego.

W DYSKUSJACH wielu, bardzo wielu towarzyszy na różnych zebraniach i różnymi słowami wyrażała jedną myśl: że w pracy, w aktywnej, ofiarnej pracy w ramach Zjednoczonej Partii zatarte zostały ślady dawnej przynależno-

ści partyjnej poszczególnych towarzyszy.

— Na żadnym z 53 zebrań — stwierdza tow. Wypych — nie było ani jednego wypadku, by ktokolwiek z towarzyszy głosował tylko na swych dawnych towarzyszy partyjnych. „Przemieszali się PPR-owcy z PPS-owcami na zebraniach, „przemieszali się” w listach kandydatów do władz i „przemieszali się” w wybraniach i działających już władzach. A wynikiem tego „przemieszania się” jest całkowite zespolenie się i całkowite scementowanie organizacji.

PRZECHODZIMY do omówienia najaktualniejszych zadań, stojących obecnie przed organizacją partyjną.

— Na czoło wysuwają się w dalszym ciągu zagadnienia natury organizacyjnej — mówi tow. Wypych. — Przede wszystkim musimy w jak najszerszym zakresie przeprowadzić jak najbardziej dokładną ewidencję wszystkich członków partii i kandydatów. Pragniemy bowiem, by w naszych połączonych szeregach nie zabrakło nikogo, kto przyczynił się do ich połączenia.

MUSIMY:

1 powiększyć liczbę dziesiętników proporcjonalnie do wzrostu ilości członków poszczególnych organizacji partyjnych, musimy nauczyć pracować nowych dziesiętników i uaktywnić starych.

2 uaktywnić i usamodzielnić sekretarzy kół oddziałowych i zmianowych do tego stopnia, aż każdy sekretarz będzie czuł się faktycznym kierownikiem politycznym swojego kółka i terenu, na którym on pracuje.

3 nauczyć nowe władze planowo pracować; nakładać na każdego członka egzekutywy określone obowiązki i odpowiedzialność za określone dziedziny pracy.

4 w jak najszybszym czasie nauczyć nowe władze kół planowania na cały miesiąc zebrań kół i ogólnych zebrań członków partii w danym zakładzie.

101010

PATRIOTA z BBC

Nie wszyscy, proszę was, wśród naszych londyńskich emigrantów są tacy, co to, że tak powiem — huzia na ojczyznę. Są między nimi także i „gorący patrioci”, cisi wielbiciele naszego kraju na spórą odległość.

Ot, np. taki „ekonomista polski” zamieszkały stale w Londynie. Chłop, wiadomo, od czasu do czasu występuje przed tak życzliwym dla nas mikrofonem BBC i zawsze powie coś, że się tak wyrażę, od serca. Pod adresem, ma się rozumieć, kraju.

3 bm. to miał, uważacie, taką pogadankę, że aż człowieka wzruszało. No, bo tylko sobie wyobraźcie: londyńczyk, „nieprzejednany”, dziesiąta woda ekonomiczna po teorijskich City i Wall-Streetu, a pochwały wygłasza na cześć... naszego planu 6-letniego.

— Ogromnie się — powiada — cieszę z tego planu. Jako dobry — (tak powiada) — Polak doceniam doniosłość tego faktu, tylko... Tylko — powiada — nie wiem, czy ten plan będzie wykonany.

— Wspaniały — powiada — plan 6-letni mógłby napewno być wykonany, gdyby — powiada — Polska nie odrzuciła ofiarowywanej jej wojnie... pomocy amerykańskiej. Kawalarz z patrioty, lekko mówią — kawalarz. W ciuciubabkę się facet z radioshuchaczami próbuje bawić. Licząc widać na to, że nikt nie wie, co to jest tzw. pomoc amerykańska. A tu, w rzeczy samej, żadnej zabawy w chowanego nie ma. Sam nawet organ londyńskiej City „Financial Times” stwierdza, że plan Marshalla to kłapa gospodarstwa W. Brytanii na rynkach światowych. Nie lepszego zdania o „pomocy marshallowskiej” są konające dzięki niej ekonomicznie i politycznie wszystkie kraje tzw. zachodnie. A patriota z BBC ochoczo tę „pomoc” Polsce stręczy. Zamiast wypracowanych własnym trudem milionów ton węgla, milionów metrów tkanin, zamiast wyprodukowanych własną pracą setek tysięcy ton zboża — guma do żucia, konserwy z kobyły i... żyłki. Plus, oczywiście, amerykański protektorat — droga do niedoły, biedy i nędzy.

MORAŁ: „Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły pocziwce”. Nie należy do nich, niesety, umysł „ekonomisty polskiego zamieszkałego stale w Londynie”. Umysł nie tylko nie pocziwce, ale wręcz lajdacki, turgowicki, lub poprostu dolarowy.

E. Tam.

5 DBAĆ o to, by nowe władze partyjne w jak najszerszym czasie potrafiły zorganizować planową współpracę organizacji partyjnych, Rad Zakładowych i dyrekcji w walce o wykonanie planów produkcyjnych.

Jest jeszcze wiele zadań, stojących bezpośrednio przed organizacjami partyjnymi. Najważniejsze z nich — to zadanie organizacji partyjnych w zakładach pracy przy realizowaniu nowych umów zbiorowych. Organizacje partyjne muszą tu przejawiać szczególną czujność, przeciwdziałając wszelkim próbom wypaczenia istotnego sensu i niewłaściwego przeprowadzania reformy płac, jak również wszelkim próbom siania zamętu przez elementy reakcyjne i spekulacyjne.

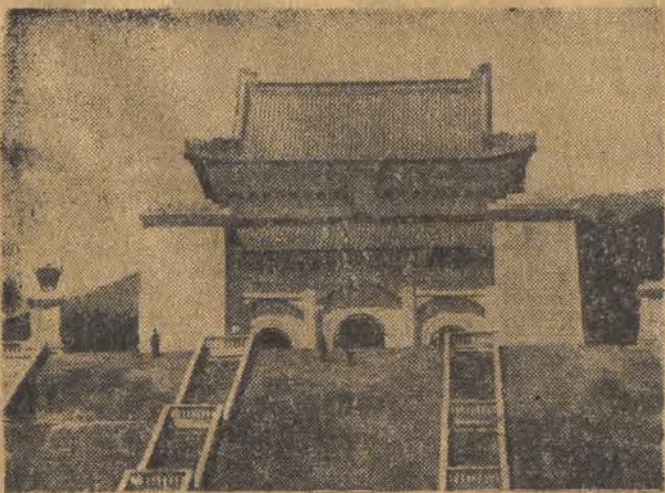
— Musimy — zgodnie z uchwałami Kongresu — wzmocnić rolę członków Partii w pracy organizacji młodzieżowych, a przede wszystkim opiekę kół partyjnych nad fabrycznymi kółkami ZMP.

— **POWINNIŚMY** — również zgodnie ze wskazaniami Kongresu — szerzej potraktować pracę organizacji partyjnej wśród kobiet, a przede wszystkim uaktywnić kobiety — członkinie Partii. W tej dziedzinie możemy na tle odbytych wyborów do władz partyjnych odnotować pewne osiągnięcia: zwiększyła się ilość kobiet w tych władzach, szczególnie na takich zakładach, jak PZPB Nr 16, „Azbest” i PMS. Trudno jednak powiedzieć, by te osiągnięcia były wystarczające: Kongres i w tej dziedzinie postawił przed każdą organizacją partyjną zadanie znacznie szersze.

— Jednym słowem — kończy tow. Wypych — mamy przed sobą dużo poważnych zadań do wykonania. Mam nadzieję, że w oparciu o uchwały Kongresu i pod kierownictwem Komitetu Centralnego i Komitetu Łódzkiego na szczeblu Partii Dzielnicowa nasza podjęła swoim zadaniem i nie zostanie w tyle za innymi organizacjami partyjnymi.

Wywiad przeprowadził: A. P.

Chiny, Chiny, Chiny,



Mauzoleum Sun-Jat-Sena w Nankinie — wystawione w 1925 — no śmierci I-go Prezydenta Chin

Chiny, Chiny, Chiny



W Chinach Czang-Kai-Szeka ludzie pracują jak zwierzęta (patrz ilustr.). Chińska Armia Ludowa niesie im wolność!

Uczciwa opinia

Dziekan Canterbury, Hewlett Johnson, pisze w sprawozdaniu ze swej ostatniej podróży po Ameryce, opublikowanym w „Daily Worker”, że tysiące obywateli amerykańskich wysłuchało z prawdziwą satysfakcją jego oświadczenia, że Związek Radziecki pragnie pokoju.

W artykule tym zatytułowanym „Ameryka pragnie pokoju”, Dziekan Canterbury stwierdził, że podczas całego szeregu obrzymich i entuzjastycznych zebrań i odczytów zorganizowanych podczas jego pobytu na całym terytorium Stanów Zjednoczonych „od ich granic wschodnich do zachodnich i od północnych do południowych”, miał możliwość przekonać się o pragnieniach pokojowych społeczeństwa amerykańskiego.

Jednak — pisze dalej Dziekan Canterbury — mała jest liczebność, choć potężna finansowo klika, której głos daje się słyszeć dzięki posiadanej przez nią prasie. Do kilku tej należą generałowie, admirałowie, fabrykanci broni i wielcy potentaci finansowi.

Dziekan starał się wytłumaczyć swym amerykańskim słuchaczom, że gospodarka radziecka pragnie pokoju dla wypełnienia swoich planów gospodarczych, mających na celu podniesienie standardu życiowego ludności ZSRR. Dziekan wskazał dalej na plan pięcioletni „dzięki któremu tereny tak ciężko dotknięte wojną, jak Łotwa i Ukraina, odbudują się w bliskawczym czasie”. Fakt ten jest najlepszym dowodem, że wojna „nie leży ani w zamiarach, ani nawet w zamysłach radzieckich mężów stanu”. Tymczasem Stany Zjednoczone wydają corocznie olbrzymie sumy nie na cele pokojowe, jak ZSRR, lecz na przygotowania wojenne; wydatki te obciążają każdą rodzinę w USA kwotą 2.000 dolarów rocznie.

W dalszym ciągu swego sprawozdania, Dziekan Hewlett Johnson stwierdza, że rządy we wschodniej Europie są wolne, demokratyczne i niezależne.

Dla zilustrowania swym amerykańskim słuchaczom, dlaczego kraje demokratyczne odrzuciły Plan Marshalla, Dziekan Johnson przytoczył jako przykład Rumunię, „która bez jednego amerykańskiego góla ustabilizowała swą walutę, zrównoważyła swój budżet, a w ciągu ubiegłego roku mogła pozwolić sobie na trzykrotną znaczną obniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby”.

Nagrody za najcenniejsze przekłady utworów prozy radzieckiej

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wychodząc z założenia, że wymiana dóbr kulturalnych między narodem polskim a narodem Związku Radzieckiego stanowi ważne ogniwo pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, podjął uchwałę przyznania nagrody za najcenniejsze przekłady utworów prozy radzieckiej, wydanych w Polsce w latach 1944-1948 w wysokości zł 200.000.

Powołano jury w składzie: prof. W. Doroszewski, G. Karcki, I. Krzywicka, A. Miłska, N. Modzelewska, J. Sielkierska, prof. K. Zawadzkiński.

W związku z pracami jury Wydawcy i Autorzy proszeni są o nadsyłanie wydanych przekładów prozy radzieckiej do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa, Al. Stalina 14, w terminie do dnia 1 lutego 1949 r.

Co niesie Ameryce r. 1949?

Niechybne oznaki nadciągającego kryzysu

Spadek poziomu produkcji — Coraz większe zubożenie ludności — Stały wzrost bezrobocia — Nierozwiązalny sprzeczności gospodarcze

Zgodnie z tradycją prasa amerykańska, reasumując wyniki gospodarcze minionego roku stawia horoskopy i usiłuje decyde, co niesie Stanom Zjednoczonym nowy rok 1949. Uciekając się do najczarniejszych wybiegów i sztuczek statystycznych prasa usiłuje upiększyć rzeczywisty obraz stanu gospodarczego USA i na tej podstawie przewidywać zachowanie rzekomo wysokiego poziomu wskaźników gospodarczych w obecnym roku.

Różne to jednak usiłowania. Przed faktami uciec nie można, objawy nadciągającego kryzysu gospodarczego występują coraz wyraźniej, wywołując w kołach gospodarczych niepokój, pesymizm i niepewność jutra. Ani oficjalnej statystyce amerykańskiej, ani zmonopolizowanej prasie i radiu amerykańskiemu nie udało się już ukryć liczących, na dół niepokojących zjawisk w życiu gospodarczym USA, zjawisk, które najwybitniejsi ekonomiści kraju uważają za bez-

sporne oznaki nadciągającej katastrofy. Cechą charakterystyczną obecnego stanu gospodarki amerykańskiej jest potęgające się stale, chronicznie niewykorzystywanie aparatu produkcyjnego. Według oficjalnych danych statystyki amerykańskiej, poziom produkcji przemysłowej w 1948 roku był znacznie niższy od poziomu lat wojennych. Produkcja przemysłu przetwórczego w pierwszej połowie 1948 roku w różnych gałęziach przemy-

ślu była o 20—40 proc. niższa, niż w roku 1943. Jednocześnie notuje się raptowne zmniejszenie tempa budownictwa przemysłowego. Według informacji czasopisma „American Metal Market”, nowe budownictwo fabryczne spadło w ciągu pierwszej połowy 1948 roku o jedną trzecią w porównaniu z odpowiednim okresem roku zeszłego.

Kurczenie się budownictwa przemysłowego w USA jest bezpośrednim następstwem raptownego zmniejszenia się popytu na towary ze strony szerokiej kół ludności. Statystyka amerykańska notuje raptowny spadek zbytu towarów. Według ostatnich danych, w składach nagromadziło się towarów i materiałów na sumę 54.400 milionów dolarów! Zwę-

żanie się handlu detalicznego w następstwie spadku siły nabywczej ludności, doprowadziło do tego, że ostatnio znaczna ilość fabryk zmniejszyła zakres swej produkcji i przeprowadza redukcję robotników.

Oficjalnie określa się liczbę bezrobotnych w USA na 2,2 miliona, jednakże wielu ekonomistów uważa, że liczba ta jest w rzeczywistości co najmniej trzykrotnie wyższa. Biuletyn urzędu rejestracyjnego przy Ministerstwie Handlu do nosi, że w dniu 13 listopada ilość robotników zatrudnionych przez 15 do 34 godzin w tygodniu wynosiła 10.400.000 osób, podczas gdy 9 października ub. r. wynosiła tylko 7.200.000.

Sytuacja mas pracujących stale się pogarsza: spada zdolność nabywcza ludności, wzrasta inflacja, ceny nieustannie zwiększają. Monopolisci sztucznie śrubują ceny, podnosząc swe zyski do niesłychanych rozmiarów.

Mimo, że urodzaj był bardzo dobry, farmerzy przeżywa ciężkie czasy, ponieważ monopolowi przemysłu spożywczego skupują zboże u farmerów za bezcen, a jednocześnie utrzymują w miastach ceny artykułów żywnościowych na wysokim poziomie.

Niemiecka klasa robotnicza przeciw dyktatu wi USA w sprawie Ruhry

Federacja Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych opublikowała ostatnio oświadczenie, w którym domaga się

zwolnienia konferencji związkowców we wszystkich czterech strefach okupacyjnych, celem zjednoczenia całej nie-

mieckiej klasy robotniczej w akcji protestacyjnej przeciwko amerykańskiemu dyktatuwi, odnośnie Zagłębia Ruhry.

Piewca wolności i przyjaźni narodów Rok Mickiewiczowski w prasie ZSRR

Z okazji 150-letniej rocznicy urodzin A. Mickiewicza prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły wybitnych pisarzy, poetów i publicystów, poświęcone życiu i działalności wielkiego poety polskiego.

W artykule „Piewca wolności i przyjaźni narodów” zamieszczonym w „Prawdzie” znany pisarz Mikołaj Tichonow pisze m. in.: „znany wielu imion znakomitych polskich pisarzy, lecz Adam Mickiewicz wyróżnia się między nimi, jako wielki piewca słowiańszczyzny, płomienny propagator idei braterstwa narodów słowiańskich, poeta — demokrat. Występując przeciwko samowoli carskiej i walcząc o wolność narodu polskiego, Mickiewicz nie zapomniał, że była to również walka o wolność narodu rosyjskiego i wszystkich narodów, znajdujących się pod jarzmem caratu.

Autor omawia następnie szeroko pobyt Mickiewicza w Rosji, jego przyjaźń z Puszkinem i innymi poetami rosyjskimi, zaznaczając, że obcowanie z demokratycznie nastrojonymi esferami rosyjskimi wpłynęło silnie na twórczość wielkiego poety polskiego.

W tym samym numerze „Prawdy” Wanda Wasilewska w artykule pt. „Wielki poeta polski” pisze m. in.: „Twórczość Mickiewicza sięga głęboko w ojczyzną głębię polską, wyrasta z historii narodu polskiego, z jego nadziei i dążeń”. U Mickiewicza jednak, jak u prawdziwego patrioty miłość do kraju ojczystego łączy się z poznanym wamiem patriotyzmu innych narodów”. Jest to miłość, która nie uboży i zaślepia, lecz wzbogaca, otwiera oczy na całe piękno świata, daje możliwość widzenia daleko, szeroko i przenikliwie”.

„Izwiestia” w artykule wstępnym — pisze m. in.: „Naród radziecki wraz z narodem polskim składa hołd geniuszowi wielkiego polskiego poety i rewolucjonisty”.

„Gazeta Literacka” poświęciła Mickiewiczowi artykuły: „Niezachwiana przyjaźń”, „Geniusz narodu polskiego”, „Nowe przekłady”, zamieszcza również dwa wiersze — „Pieśń Adama”, „Ludzie i sowy” w przekładzie A. Głoby i M. Świętłowa.

W artykule „Niezachwiana przyjaźń” znany poeta radziecki Maksym Ryłski tłumaczy dzieła Mickiewicza na język ukraiński pisze m. in.: „Mickiewicz jest nierozdzielnie związany z narodem polskim. Jest jednak również nierozdzielnie związany

z narodem rosyjskim. Prześladowany przez rząd carski, uwielbiany był przez przodków Rosjan. Jego przyjaźń z Puszkinem, Wiącesławem, Zukowskim, braćmi Polewoi, głęboki zachwył, z jakim wyrażał się o nim Gogol, Hercen, Bieliński, Lew Tołstoj, Gorkij — są powszechnie znane”.

Artykuł redakcyjny „Geniusz narodu polskiego” przedstawia postać Mickiewicza, jako wielkiego poety i demokracji oraz kreśli jego drogę życiową i twórczą.

W artykule pt. „Nowe przekłady” autor, omawiając sprawę tłumaczenia utworów Mickiewicza na język rosyjski, stwierdza niedokładność sta-

rych przekładów, pełnych niedomówień spowodowanych nakazami cenzury. Poeci radziecy musieli włożyć wiele trudu, aby przetłumaczyć dzieła Mickiewicza w pełnym tekście, zachowując przy tym formę wierszowaną. „Obecnie — czytamy w artykule — na 150-lecie urodzin Mickiewicza — mamy już przekłady na język rosyjski całego dorobku twórczego wielkiego poety”.

Popularny tygodnik ilustrowany „Ogoniok” zamieścił artykuł Heleny Wejwejkowej pt. „Nieznamy portret Mickiewicza” autorka pisze tu m. in.: „Wiele lat upłynęło od dnia śmierci wielkiego poety polskiego płomiennego demokracji i rewolu-

Uchwały Bułgarskiej Partii Komunistycznej

V Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) postanowił jednogłośnie zmie-

1500 nowych szkół na Węgrzech

W bieżącym roku wybudowanych zostanie na Węgrzech 1500 nowych szkół. Każda taka szkoła składać się będzie z 12 pokoi przeznaczonych na naukę, łazienki, kuchni: dla dziewcząt oraz biblioteki i świetlicy dla starszych. Do każdej nowo wybudowanej szkoły przydzielonych zostanie 2-ech nauczycieli, z których każdy otrzyma własne mieszkanie, składające się z 2-ech pokoi, kuchni i łazienki.

Szkoły te wybudowane zostaną w miejscowościach, w których dzieci zmuszone były dotychczas przebywać wiele kilometrów, aby udać się do swych zakładów naukowych. Dzięki powyższej decyzji władz, jedna z największych trudności młodzieży wiejskiej na tej drodze do oświaty została przezwyciężona.

Upadek gospodarczy krajów marszaliowskich

Kurczenie się produkcji i wzrost bezrobocia w Belgii

Przemysł włókienniczy w Belgii, podobnie jak cała gospodarka tego „kraju marszaliowskiego” znajduje się pod rosnącym stale naciskiem imperializmu amerykańskiego, który w coraz silniejszym stopniu ogranicza i hamuje życie ekonomiczne Belgii.

Przedalnie wełny zmuszone były niedawno ograniczyć swą produkcję o 1/3. Obecnie również przedalnie lnu (najsilniejsza branża belgijskiego włókiennictwa) zmniejszyły w znacznym stopniu swą wytwórczość.

A więc na przykład produkcja przędzy lnianej, która jeszcze w styczniu sięgała 8

tyś. ton miesięcznie, spadła w listopadzie i grudniu roku ubiegłego do pięciu tysięcy ton.

Wiele fabryk ograniczyło czas pracy do 2, 3 lub czterech dni w tygodniu. Natomiast właściciele przedalnia bawełnianych postanowili — podobnie jak w latach 1936 i 1938 — zamknąć swe zakłady na pewien okres czasu.

Ten sposób uznany został przez nich za bardziej rentowny, aniżeli częściowe bezrobocie.

Główną przyczyną kryzysu w belgijskim przemyśle włókienniczym jest kurczenie się rynku wewnętrznego. 7-miljo-

nie dające się rozwiązać sprzeczności rozdzielają gospodarkę USA: wysoki urodzaj przy równoczesnych niebywale wysokich cenach detalicznych na produkty rolnicze; względna nadprodukcja towarów w szeregu gałęzi przemysłu i jednocześnie bardzo wysokie ceny na towary przemysłowe; kurczenie się systematyczne siły nabywczej ludności, przy równoczesnym wzroście zysków przedsiębiorstw przemysłowych. Zyski te osiągnięty w 1948 r. rekordy wy poziom i przekroczyły o 2 miliardów dolarów zyski z 1947 roku.

Amerykańskie koła rządzące usiłują przedstawić politykę ekspansji na arenie międzynarodowej, politykę wysiłku zbrojeni i militarystycznej USA jako jedyne wyjście z trudności gospodarczych.

Jednakże polityka ta musi doprowadzić jedynie do przyspieszenia katastrofy gospodarczej w USA. L. J.

Kronika kulturalna ZSRR

Nakładem Wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazał się pierwszy tom prac pt. „Opis rękopisu Gorkiego”, oparty na materiałach zgromadzonych w Archiwum Gorkiego. Archiwum to utworzone w r. 1937 liczy ok. 80 tys. dokumentów, dotyczących życia i twórczości wielkiego pisarza.

Na terytorium Federacji Radzieckiej rozpoczął się festiwal wielu zespołów teatralnych, w którym bierze udział ponad 38 tys. zespołów amatorskich, liczący z górą pół miliona członków.

Wydawnictwo Centr. Radzieckich Zw. Zawodowych wydało w roku bieżącym przeszło 100 książek, poświęconych nowym metodom pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu. Z tej liczby ok. 50 książek zostało napisanych przez samych przodowników pracy.

Komitet do spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR postanowił restaurować słynną panoramę bitwy pod Borodino, pędza znakomitego rosyjskiego batalisty F. Rubego. Panorama mająca ok. 100 m długości znajdzie pomieszczenie w specjalnie wybudowanym dla niej gmachu.

W Leningradzie bawili pisarze bułgarscy Ludmił Stojanow i Maria Grubiszewa, którzy wzięli udział w wielkim wieczorze literackim pod hasłem: „O trwały pokój i demokrację ludową”.

Ogólnopolski kurs ideologiczny dla nauczycieli w Zakopanem

W Zakopanem rozpoczął się centralny kurs dla okręgowych kierowników ośrodków dydaktyczno-naukowych. W kursie, zorganizowanym przez Ministerstwo Oświaty, bierze udział 66 nauczycieli. Program kursu obejmuje wykłady na-

uki marksizmu, cykl wykładów z aktualnych zagadnień Polski i świata współczesnego, cykl zagadnień historycznych oraz cykl zagadnień zawodowych.

Kurs, który potrwa do 6-go stycznia, ma na celu powiązanie fachowej pracy nauczy-

ciela z całokształtem zjawisk współczesnego życia społecznego, politycznego i ekonomicznego w Polsce.

Wykładowcami na kursie są: prof. M. Marjański, prof. T. Bukowski, prof. K. Grzybowski, gen. E. Kuszko, płk. Buras i ob. Sędziwy.

nowa Belgia liczy już dziś ćwierć miliona całkowicie bezrobotnych i wiele setek tysięcy częściowo bezrobotnych w różnych gałęziach przemysłu.

Dalszą przyczyną kryzysu we włókiennictwie Belgii jest ograniczenie eksportu, spowodowane konkurencją anglosaską, a przede wszystkim amerykańską.

Amerykanie rywalizują nie tylko ceną, ale wywierają również w wielu wypadkach naciski administracyjne. Niedawno np. stordedowali oni nieomal w ostatniej chwili, transakcję eksportową w wysokości 20 milionów dolarów, która miała być zawarta pomiędzy Belgią a Zarządem Gospodarczym anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec. Takich wypadków jest znacznie więcej.

Już nie tylko klasa robotnicza, ale także pewna koła burżuazji w krajach marszaliowskich poczynają uginąć się pod ciężarem „dobrodziejstw” amerykańskich. Wszystko wskazuje na to, że Belgia wkracza w okres wielkiego kryzysu gospodarczego.

Od wladerek do motorów

Osiągnięcia i zamierzenia Zakładów Silników Spalinowych Nr 4



Od lewej: Heliński Ryszard, Wójcicki Bronisław, Paczkowski Władysław, Łaszewski Stanisław i Baranowski Jan.

Ostatnie pociągnięcie pędziłem i dwudziesty silnik jest już gotów. Stoi teraz po środku sali montażowej srebrno-czerwony, wyróżniający się wśród dziesiątków innych, zwykłych silników, bohater dzisiejszego dnia.

— Jestem dumny, że właśnie mojej brygadzie przypadł zaszczyt wykonania znanego jubilatowi — mówi tow. Heliński Ryszard, młody brygadziści montażu.

Nie czuję zupełnie zmęczenia, chociaż ubiegłego dnia pracowałem ze swymi ludźmi 14 godzin. Entuzjazm podwaja i potraja siły starych — a cóż dopiero młodzieży!

Gdy na zebraniu partyjnym w październiku ubiegłego roku towarzysze Baranowski i Łaszewski rzucili projekt, aby do końca roku wykonać ponad plan jeszcze 60 silników, czyli, żeby dać państwu 200 silników ponad roczny plan produkcji, nikt nie chciał wierzyć w możliwość zrealizowania tego „szalenczego” — według większości załogi i dyrekcji — pomysłu.

Fabryka przechodziła stałe przemiany. Przed wojną — włókiennicza, podczas okupacji — wytwórnia części lotniczych, po wojnie — produkowała waderka. Dopiero w końcu 1947 roku

przerzucono się na produkcję silników spalinowych.

Okazało się jednak wkrótce, że typ silnika 360 nie był dostatecznie wypróbowany. Na „hamowni” przy próbie gotowych już silników ujawniły się błędy konstrukcyjne. Fabryka nie była przygotowana do nowej produkcji ani technicznie, ani materiałowo. Przełom i zmiana na lepsze nastąpiła dopiero w październiku ubiegłego roku, gdy ustalono dokładny model nowego silnika. W miesiącu tym wykonano od razu produkcję w 120 procentach, w listopadzie zaś już w 143 procentach. Mimo to jednak ryzykowny był wówczas projekt „rzucenia się” na owych 60 silników ponad plan.

Ale towarzysze potrafili przekonać dyrekcję i resztę załogi, że jest to możliwe do wykonania.

A wówczas sprawa stała się tak, że „co obiecano — musi być wykonane” i zabrała się do intensywnej pracy. Dzielnie pomagał Zakład Nr 5 — Odlewnia, która w 100 procentach wykonała zamówienia zakładu silników.

Kto wie, czy udało by się załodze ZSS wykonać zadanie, gdyby nie doskonała współpraca wszystkich działów produkcji.

— Mamy ludzi, których może nam pozazdrościć każda fabryka metalurgiczna — chwali się przewodniczący Rady Zakładowej, były członek AL-u, tow. Eugeniusz Piotrowicz.

W dziale mechanicznym pracuje „dusza i motor” — współzawodnictwa pracy, tow. Baranowski oraz tow. Płoszajski Jerzy — doskonały tokarz.

W ostatnim tygodniu pracował po 12 godzin na dobie. I nikt nie mógł go zastąpić w otoczeniu wałów korbowych.

Niezastąpiony jest i tow. Piersiński Władysław — szlifierz narzędziowy, który

musiał zrezygnować ze stanowiska sekretarza w Komitecie Partyjnym, by poświęcić się tylko pracy zawodowej.

W zakładach fabrycznych prócz silników spalinowych robi się chłodnice do polskich traktorów, produkowanych w Ursusie. W oddziale chłodnic wyróżnia się towarzysze Wójcicki Józef, który tak doskonale zorganizował swoją brygadę robotników, że produkcja w ostatnich miesiącach wzrosła z 50 na 200 chłodnic miesięcznie.

W „hamowni” królują tow. Paczkowski — stary wyga, który już 40 lat pracuje przy silnikach. Jeszcze półtora roku temu z braku maszyn robił ręcznie części do silników. Dzisiaj należy to już do dalekiej przeszłości.

Na naradach wytwórczych które odbywają się co kilka tygodni, prowadzi się walkę o zaopatrzenie zakładu w odpowiedni materiał do produkcji, omawia się racjonalizację pracy. Najwięcej korzyści przyniósł w ubiegłym roku wynalazek ślusarza Różańskiego. Na oddziale tym właśnie pracują nieliczne w zakładzie kobiety. Przewodnicząca pracy, ob.

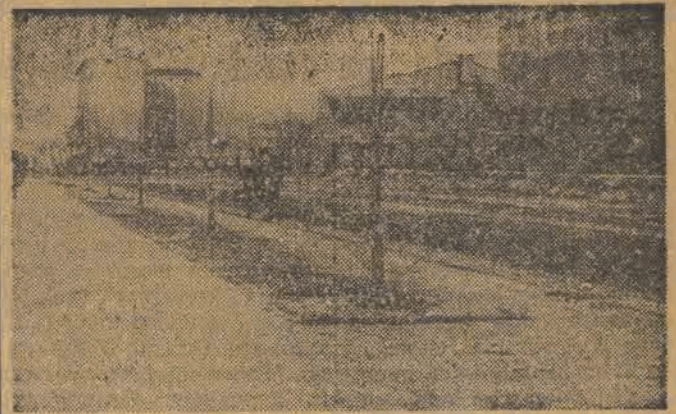
Kryczko Stefania — członkini ZMP obsługuje aparat, wynaleziony przez tow. Różańskiego. Rurki produkowane dawniej ręcznie związają się teraz maszynowo przyspieszając całokształt produkcji chłodnic.

Ciężki był rok ubiegły dla załogi Zakładów Silników Spalinowych Nr 4. Przeważnie produkcja na nowe towary i udoskonalenie jej kosztowało dużo trudu i wysiłku. Były początkowo nieporozumienia między dyrekcją, a radą zakładową, były niedociągnięcia w dysponowaniu jednoprocetowym funduszem. Ale stary rok już się zakończył i mimo wszystkich kłopotów fabryka ma poza sobą poważne osiągnięcia. Żeby jeszcze bardziej usprawnić i podnieść poziom produkcji trzeba by koniecznie wprowadzić współzawodnictwo pracy we wszystkich oddziałach, prócz istniejącego dotychczas współzawodnictwa międzyoddziałowego i międzyzakładowego. Domaga się tego wielkim głosem młodzież ZMP, a przecież i starsi nie dadzą się zdystansować młodzikom.

Dobrze rozpoczyna się dla ZSS Nr 4 nowy rok. „Będziemy jeszcze trochę kuleć z produkcją, bo brak nam maszyn i części potrzebne do silników spalinowych, będziemy musieli nadal sprowadzać z innych fabryk. Ale przyrzekamy, że produkcję podniesiemy tak wysoko, aby na nowy rok 1950 ofiarować państwu nie 200-tny — mówi przew. Radę Zakł. — lecz... tu przerwyją mu towarzysze: „Nie mów za wcześnie, bo co się obieca, trzeba wykonać. Obliczymy i powiemy. W każdym razie dużo więcej niż 200”.

H. Samsonowska.

Nowa ulica Łodzi



Przebudowa Łodzi nabiera rozmachu. — Buduje się szereg nowych, wspaniałych ulic. Któżby dziś poznał na przykład ulicę Stodolniana, gdzie dawniej „dwa konie nie mogły by się wymiąć”. Powstała tu już nowoczesna arteria — jedna z najładniejszych w Łodzi.



Tuż za kościołem na Starym Mieście — na ulicy Wojska Polskiego (dawniej Brzezińska), Zarząd Miejski buduje nową ulicę, dalsze przedłużenie Wschodniej. Za kilka dni zniknie tzw. „płot księzowski” i nowa ulica zostanie otwarta. To przedłużenie Wschodniej — odciały „wąskie gardło” na ul. Nowomiejskiej.



W tym oto miejscu (P-otrąkowska, obok kina „Tęcza”) — rozbiera się stare budy, by na ich miejscu stworzyć piękne „bulwary łódzkie”, które bieć będą od P-otrąkowskiej do Kilińskiego.

Centralny Dom Kultury powstanie w Łodzi

Na zebraniach przedkongresowych w łódzkich zakładach pracy dyskutanci poruszali między innymi szczególnie ważne zagadnienia kulturalno-oświatowe. Wysuwano sprawę zorganizowania nie tylko świetlic przy poszczególnych fabrykach, ale i świetlic dzielnicowych, któreby koncentrowały życie kulturalne robotników zamieszkujących ten sam rejon.

Słusznie zwracano uwagę na fakt, że kiedy robotnik wraca po pracy do często oddalonego o wiele kilometrów od fabryki — domu, niechętnie po tym przychodzi do świetlicy fabrycznej, wymaga to bowiem nieraz dużego wysiłku fizycznego. Rzucono projekt stworzenia centralnego domu kultury robotniczej, w którym byłaby biblioteka, odpowiednio zaopatrzona w książki i pisma, radio, gry towarzyskie, sala teatralna, w której odbywałyby się występy zespołów świetlicowych — słowem domu, któryby ogniskował życie kulturalne klasy robotniczej naszego miasta.

Obecnie, jak się dowiadujemy, projekt utworzenia centralnego robotniczego domu kultury w naszym mieście będzie zrealizowany w najbliższym czasie — prawdopodobnie jeszcze w pierwszym półroczu bieżącego roku. Sprawa ta będzie między innymi szczegółowo omówiona na konferencji w Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie, samą zaś organizacją domu zajmie się Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, która projekt ten przedstawiła w KCZZ.



**Organizacja partyjna wina trzymać rękę na pulsie swych zakładów
Scista współpraca nie w słowach — a w czynach
Wnioski konferencji partyjnej w PZPB Nr 2**

Przemówienie tow. Iwińskiej, która złożyła sprawozdanie z przebiegu Kongresu, na konferencji partyjnej w PZPB Nr 2 wytworzyło od razu na sali nastrój pełen entuzjazmu. Świadczyły o tym bardzo częste oklaski, towarzyszące gorętszym momentom sprawozdania i niezwykle żywa dyskusja z udziałem około dwudziestu towarzyszy.

Ważne w dyskusji było to, że nikt nie operował ogólnikami: toczyła się ona głównie dokoła tych zagadnień kongresowych, które dały się prześledzić na grunt fabryczny.

Przódka, tow. Małkowska, tak określiła zadania członków PZPB, należących do organizacji fabrycznej:

— „Pierwszym naszym zadaniem jest podniesienie autorytetu organizacji partyjnej w fabryce. W jaki sposób możemy to osiągnąć? Każdy z nas zawsze musi pamiętać, że jego słowo, to słowo partyjnika, że za tym słowem musi iść czyn. Jeśli partyjnik mówi o współzawodnictwie pracy, to musi w tym współzawodnictwie przodować, jeśli mówi o podniesieniu jakości produkcji, to nie może być brakerobem. Gdy będziemy się kontynuując myśl tow. Ma-

łkowskiej, tow. Małkowska nakreśliła szereg zadań, stojących przed każdym członkiem Partii.

„Każdy partyjnik musi dbać o wykonanie planu, każdy partyjnik musi wiedzieć, co się dzieje na jego oddziale, musi dbać o przyspieszenie tempa produkcji, by szybko i wydajnie tempo pracy stało się nawykiem przy realizowaniu planu sześciolatniego”.

Sprawa tkalnicy stała się głównym tematem dalszych przemówień dyskusyjnych towarzyszy. Tkalnica, dotychczas przodująca w produkcji, w miesiącu grudniu nie wykonała planu. Dlaczego?

Pierwsza odpowiedź głosiła: zwiększono obroty, zwiększyła się zrywność.

Czy rzeczywiście tkalnica nie ma możliwości zwiększenia obrotów? Owszem, ma także warunki, gdyż dotychczasowe obroty są znacznie niższe od przyjętej w pozostałych fabrykach normy. Rzecz w tym, że to — nierzadko — słuszne — zarządzenie dyrekcji nie zostało uzgodnione ani z Radą Zakładową, ani z organizacją partyjną. Nie jest to winą

samej dyrekcji. Bo jeśli dyrektor Pol zapomniał o czynniku społecznym, to czynnik społeczny nie miał prawa zapomnieć o swojej roli i o swoich obowiązkach.

Partyjna organizacja fabryczna powinna wiedzieć o wszystkim, co się w fabryce dzieje i co się będzie dziać w najbliższej przyszłości. Współpraca organizacji partyjnej i Rady Zakładowej może wyjść fabryce tylko na dobre przy wprowadzeniu w życie służynych zarządzeń, mających na celu bądź to poprawę na odcinku produkcyjnym, bądź to warunków pracy robotników.

Tow. Pol w swym przemówieniu podkreślił właśnie, że sprawa poprawy jakości może być rozwiązana tylko przy ściślejszej współpracy dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej.

Nie wolno jednak ani dyrekcji, ani organizacji partyjnej ograniczać się do deklaracji o potrzebie współpracy wzajemnej. Współpraca ta musi stać się codzienną praktyką, musi nabrać praktycznych kształtów — taki wniosek wysunął wszyscy obecni z obrad konferencji.

M. Kilmczak

Wczorajsze konferencje partyjne w PZPB Nr 3, Nr 5 i Nr 8

W dniu wczorajszym odbyły się konferencje fabryczne organizacji partyjnych przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 (d. Geyer) Nr. 5 (d. „Widzewska Manufaktura”) i Nr 8 (d. „Bidermann”). Na konferencjach tych referaty o dorobku Kongresu Zjednoczeniowego i o najbliższych zadaniach fabrycznych organizacji partyjnych wygłosili przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. tow. Leon Kasman, Stefan Arski i Zenon Kliszko.

Po referatach odbyły się dyskusje, poczym wybrane zostały nowe Komitety Fabryczne wspomnianych organizacji partyjnych.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji podamy w numerze jutrzejszym

„Kwitek” — ważna rzecz

Nie pozwala na oszukiwanie skarbu państwa przez inicjatywę prywatną

Znamy wszyscy owe kwitki, jakie otrzymujemy lub powinniśmy otrzymywać przy zakupach w każdym sklepie, prowadzącym księgi handlowe, w przedsiębiorstwach, oraz u lekarzy, adwokatów, dentystów. Przeważnie kwitki takie bez dokładnego sprawdzenia chowamy do kieszeni, lub — co gorsza — zostawiamy na ladzie sklepowej. Często jednak zdarza się, że kupiec bynajmniej nie kwapi się, by taki prawnie nam przysługujący kwitek wydać — i to również niejednokrotnie puszczamy płazem, nie zdając sobie sprawy, jakie to właśnie nam szkody przynosi.

Kiedy w lipcu ubiegłego roku Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie o obowiązku wypełniania blozków kasowych, miało ono na względzie dokładną rejestrację obrotów rozmaitych przedsiębiorstw, by umożliwić dokładny i sprawiedliwy wymiar podatku. Podatku, który przecież w konsekwencji wykorzystywany jest dla budownictwa państwowego, dla poprawy bytu mas pracujących.

Jakie są wyniki tej kilkumiesięcznej „akcji kwitkowej”? — Powiedzmy odrazu, że są one w każdym razie interesujące.

Już w ciągu kilku miesięcy obroty inicjatywy prywatnej okazały się o 20—30 procent większe, niż poprzednio podawane. Obroty lekarzy zajmujących się praktyką prywatną, pozostały niestety nadal w większej części „tajemnicą gabinetu lekarskiego”, a o obrotach adwokatów również nie pewnego nie można powiedzieć. Przy ścisłym kontakcie, jaki wytwarza się między chorym a lekarzem, czy między klientem, a adwokatem, przy przymusowej spowiedzi o dolegliwościach i kłopotach — traci się często czujność, którą należy zachować w tych sprawach pieniężnych, przestając być sprawą osobistą zainteresowanego, a będącym prze-

cięż zagadnieniem o wadze państwowej. Brygady Ochrony Skarbowej prowadzą stałe kontrole, mające na celu ujawnienie faktów uchylania się od obowiązku rzetelnego prowadzenia blozków kasowych. W kontrolach tych biorą również udział lustratorzy społeczni Urzędu Skarbowego. Natomiast przedstawiciele Związków Zawodowych bardzo rzadko w kontrolach tych biorą udział, a jeszcze się prawie nie zdarzyło by sami z własnej inicjatywy sygnalizowali odpowiednim władzom fakty niewydawania kwitków z blozków kasowych, względnie wydawania kwitków niezgodnych z rzeczywistością.

Od Nowego Roku w dalszym ciągu trwa akcja blozków kasowych. Na tle dotychczasowych doświadczeń tym bardziej nie wolno nam zapominać, że walczymy o swój własny dobrobyt. Nie wolno nam litować się nad spekulantem, który dla nas nie ma litości i kosztem naszym i naszych dzieci nasyca siebie kieszonki, bez żadnych skrępowań wyciąga od nas ciężko zapracowane pieniądze.

Otwiera się tutaj szerokie pole działania między innymi dla Rad Zakładowych: winne one uświadamiać w tym kierunku każdą robotnicę i robotnika we wszystkich zakła-

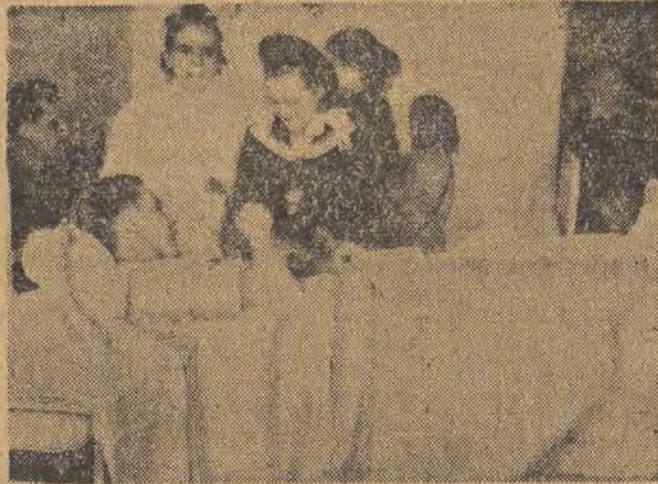
dach pracy, aby gospodyni, która w czasie zakupów strzeże „kanty” przy wydawaniu kwitków — natychmiast o tym meldowała Radzie Zakładowej, a ta — Urzędowi Skarbowemu, czy Ochronie Skarbowej. To samo odnosi się do wizyt u lekarzy i u prywatnych adwokatów.

Jeżeli będziemy w ten sposób ułatwiać pracę odpowied-

nim władzom, ukrócone zostaną w większym stopniu fakty oszukiwania Skarbu Państwa, a tym samym okradania szerokich mas pracujących. Klasa robotnicza winna korzystać ze swoich praw i wypełniać swoje obowiązki — między innymi właśnie na odcinku walki o rzetelne przeprowadzenie akcji blozków kasowych.

M. Zaleyska

1000 rok u żołnierzy



W dniu 1 stycznia zaroiły się sale Szpitala Wojskowego niezwykłymi gośćmi. Przybyła młodzież szkolna, przybyli delegacje PCK, Tow. Przyjaciół Żołnierza, Zw. Uczestników Walki z Faszyzmem i d. — przynosząc chorem żołnierzom podarki noworoczne

W te i z powrotem

„Trzecie święto”

„Łatwo — pisze Czytelniczka, Lucyna Dz. — znaleźć lekarza do choroby. Na przykład mój, członek Ubezpieczalni, zachorował w czasie ostatnich świąt na tbc, proszę Redakcję, przebiegnięcia. Oczywiście, ani 1, ani 2 stycznia doktora do niego nie wzywałam, bo przelecie święta i w ogóle nie byłoby kogo wzywać, ale 3 stycznia, w roboczy poniedziałek, to się udało do lekarza rejonowego, żeby mię odwiedził. I co się okazało? Lekarz rejonowy urzęduje do piero od wtorku, 4 b. m.

Więc ja pytam szanowne władze Ubezpieczalni: czy poniedziałek, 3 b. m. jest tak zwany trzecim świętem czy dniem powszednim i roboczym? Bo z kalendarza wynika, że to dzień pracy.”

„Remanent”

Przechodząc ulicami miasta w dniu 3 b. m., łatwo można było dostrzec szereg sklepów „w stanie zamkniętym”. Remont? Nie, remanent noworoczny.

Z pewnym atoli zgrozzeniem zauważyliśmy, że oprócz sklepów remanent w ciągu dnia był również dokonywany przez jedną z aptek na Nowotki.

Czyżby apteka ta nie mogła sobie znaleźć innej porę na robienie remanentu? Bądź co bądź lekarstwo nie grzebień, palto czy kwiaty do kapelusza, lecz artykuł pierwszej potrzeby.

„Pod setką”

Od Czytelnika naszego ze Zgierza, ob. Ryszarda Kaczorowskiego, otrzymaliśmy życzenia noworoczne „dla wszystkich — jak pisze autor — stanów, klas i osobistości, życząc wszystkim — wszystkim po 100”.

Czyniąc zadość życzeniu ob. Kaczorowskiego odnośnie do owych życzeń drukujemy je — z braku miejsca — częściowo.

A więc ob. Kaczorowski życzy:

- 1) Podlegaczom wojennym — 100 bomb atomowych na ich własną skórę;
- 2) Szkodnikom społecznym — 100 batów dziennie;
- 3) Spekulantom i paskarzom — 100 lat „Milenadna”;
- 4) Wrogom klasowym — 100 kamieni do szły;
- 5) Marshallowi — 100 lat być Francuzem i korzystać z „planu Marshalla”;
- 6) Urzędowi Stanu Cywilnego — 100 ślubów i 100 uredzin dziennie.

Ob. Kaczorowski prosi ponadto o zaznaczenie, iż wierzę głęboko, że Nowy Rok 1949 wszystkie wyżej wymienione życzenia z całą pewnością wykona, a nawet „przekroczy plan”.

PCH czuwa nad zaopatrzeniem Łodzi

w artykuły masowego spożycia

Obfite zapasy tłuszczów roślinnych, mąki, mydła, cukru i innych

Zaopatrzenie sklepów spożywczych, państwowych i prywatnych, we wszelkie artykuły produkcji przemysłu państwowego spoczywa na barkach łódzkiego oddziału PCH. Ta wielka placówka handlowa wstępuje w nowy rok pod znakiem obfitego zaopatrzenia swych składów i magazynów we wszelkie artykuły masowego spożycia.

Do niedawna tłuszcze roślinne stanowiły pozycję deficytową w zaopatrzeniu miasta. W bieżącym miesiącu PCH roz-

prowadził między prywatne i spółdzielcze sklepy spożywcze 120 ton, czyli 120 tysięcy kg oleju roślinnego.

Poza olejem Łódź otrzymała także ilość margaryny gdyż przeszło 200 tysięcy kilogramów.

Zostanie też w styczniu wprowadzona na rynek nowa odmiana margaryny, t. zw. „Ceres”. Ten wysokogatunkowy tłuszcz nadaje się specjalnie do sporządzania wszelkiego rodzaju ciast.

Podkreślić należy, że od 1 stycznia b. r. wydatnej OBNIŻCE uległa cena oleju rafinowanego. Obecnie litr tego artykułu sprzedawanego luzem kosztować będzie 350 złotych w opakowaniu fiaskowym 360 zł (uprzednia cena 395 zł).

PCH posiada na swych składach 3.600 ton mąki różnogatunkowej, w tym 1.200 ton mąki pszennej 50-procentowej. Te znaczne ilości mąki rozpo-

wadzone są poprzez sieć prywatnych sklepów oraz wśród piekarzy. Sprzedaż hurtowa mąki odbywa się w następujących punktach: Kopeńskie-go 45, Sienkiewicza 76, Rzgowska 74. Kupcy prywatni winni czynić zakupy w Centrali PCH, mieszczącej się przy ul. Kilińskiego 88 oraz w filiach przy ul. Piotrkowskiej 238 i w filii hojeńskiej przy ul. Rzgowskiej 74.

Z nowym rokiem PCH użyskała pokaźne ilości mydła do prania, którego ceny zostały obniżone o 22 procent. Obniż-

ka ta jest tak duża, że obraca się w granicach od 103 do 133 złotych na kilogramie, zależnie od gatunku mydła.

Poza tym PCH rozprowadzi 50 ton proszku do prania.

Notowane z końcem ubiegłego tygodnia zjawisko masowego wykupywania soli nie pociągnie za sobą żadnych trudności na rynku, gdyż na zaopatrzenie Łodzi zostało zamagazynowane około półtora miliona kilogramów soli.

Nie ma też obawy, aby zabrakło cukru, którego zapasy wynoszą w Łodzi tysiące

ton. Cukier sprzedawany jest obecnie w handlu detalicznym w cenie 175 zł za 1 kg, sklepy państwowe i spółdzielcze sprzedają cukier po cenie jeszcze niższej, t. j. po 172 zł za 1 kg.

W chwili obecnej w działach sprzedaży PCH panuje bardzo ożywiony ruch, gdyż kupy prywatni, którzy przed przeprowadzeniem remanentów w swych sklepach, powstrzymywali się z zakupami; masowo zaopatrują swe placówki handlowe we wszelkie artykuły spożywcze.

Święto żłobka PZPW Nr 36



Właśnie w grudniu ub. r. minął rok istnienia żłobka w PZPW Nr 36. To nie było jakie święto dla zakładów. Żłobek jest wywalczony przez całą załogę. Przyszło to dosyć ciężko, przez wiele miesięcy. Chodziło oczywiście o lokal. Nie wszyscy zrozumieli konieczność oddania pięknego pałacyku dzieciom. Sprawa wlokła się niemal dwa lata. Dopiero przy pomocy prezydenta naszego miasta, tow. Stawińskiego, lokal wreszcie uzyskano. Redakcja nasza ma również nie mały wkład do tego sukcesu i dlatego z

przyjemnością oglądamy obecnie widne, piękne pokoje i rozbawioną dzieciarnię. Ponieważ zakłady nie mają jeszcze przedszkola, w żłobku są także dzieci do lat czterech. 15 maleńkich i 42 od 1 do 4 lat.

Kierowniczką tow. Lidkiewicz, i opiekunką żłobka, tow. Plucińska, z dumą oprowadzają nas po swym małym państewku. Opowiadają nam, że niektóre dzieci tak się żadomowały, że w ogóle nie chcą z matkami wracać do domów. Dla uczczenia tej rocznicy żłobkowej uwieczniamy milusińskich na kliszy. B.

Walczymy z alkoholizmem

Instytut przetaczanie krwi prowadzi badanie

Przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Alei Kościuszki tumuli i gwar. Od ulicy Piotrkowskiej biegną ciekawki, powieki szajac zbierający się tłum. Coś się stało. Milicja jest już na miejscu. Jesteśmy i my. Okazuje się, że jadące do choroego Miejskie Pogotowie, zde rzyło się na skrzyżowaniu z taksówką Nr 218. Wypadków w ludziach, na szczęście, nie było, jedynie uszkodzona została taksówka. Tyle zanotował protokół milicyjny, ale stwierdzenie wypadku nie wy starczy do rozstrzygnięcia, kto jest faktycznym sprawcą. W sądzie starościńskim będą naoczni świadkowie zajścia i wiarygodniejszy od nich sprawdzian, o którym nasi szo ferzy stanowczo za mało jesz cze pamiętają — wynik badania na okoliczność obecności alkoholu we krwi. To też jedynym niezwłocznie do Instytutu Przetaczania Krwi,

gdzie pobrana została od obu szoferów krew do zbadania, Analiza wykaże, czy któryś z nich nie nadużył alkoholu i czy to nadużycie nie mogło być powodem wypadku.

Takich wypadków ma Instytut średnio 3—4 w ciągu doby. Badanie ilości alkoholu we krwi, może obiektywnie stwierdzić, czy kierowca był pijany. Można nawet stwierdzić z dokładnością, ile wypił, a mianowicie: obecność 0,3 mg alkoholu na 1 gr krwi w 15 minut po wypiciu — wskazuje, że badany wypił szklankę wódki — po godzinie ilość alkoholu we krwi wynosić będzie 1,4 mg. Jeśli się stwierdzi powyżej 2 gr alkoholu, będzie to znaczyło, że poddany badaniu wypił przed godziną 2 szklanki wódki, po kilku godzinach zostaje tylko ślad alkoholu, jednakże i wtedy można odtworzyć mniej

więcej stan rzeczy sprzed kilku godzin.

I wtedy wszystko wiadomo — nie pomogą świadkowie ani tłumaczenia — kierowca wypił za wiele i spowodował wypadek, często tragiczny w skutkach.

Jak wskazują wyniki badań, 70 proc. analiz wykazało ilość alkoholu we krwi ponad normę. W większości dotyczy to szoferów, których doprowadza M.licja. Inni badani rekrutują się spośród przysyłanych przez Poradnię Przeciwalcoholowe. W tych ostatnich wypadkach orzeczenie Instytutu jest pomocne w stosowaniu leczenia. W każdym wypadku — badania na okoliczność obecności alkoholu we krwi, jest dalszym poważnym krokiem w kierunku prowadzenia racjonalnej walki z wrogiem naszego zdrowia — alkoholizmem

Zostanie ona oddana do użytku już na wiosnę 1949 r.

Drugą poważną inwestycją jest budowa wielkiego magazynu na mąkę o kubaturze 4.100 m. sześć, mogącego pomieścić ok. 3,5 tys. ton mąki. Brak takiego magazynu daje się w Łodzi dotkliwie odczuwać.

Poza tym rozpoczęto już prace nad urządzeniem nowych magazynów na artykuły spożywcze: w Łodzi, Rawie Mazowieckiej, Piotrkowie Trybunalskim, Wieluniu, Kutnie i Skierniewicach.

Równoległe z rozbudową magazynów, PCH uruchamia w 1949 r. — obok już dwóch istniejących — dwie nowe hurtownie w Łodzi oraz rozszerza znacznie sieć wzorcowych sklepów detalicznych, których liczbę w r. 1949 ma wzrosnąć do 200. Z liczby tej — 120 sklepów przypadnie na Łódź i 80 — na województwo łódzkie.

Żłób ofiarę na Pomoc Zimową

(Es.)

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 6 stycznia 1949 r.
Dziś: Trzech Króli

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Zmiany nazw ulic w Żychlinie

Prezydium Pow. Rady Narodowej w Kutnie zatwierdziło uchwałę MRN w Żychlinie o zmianie nazw ulic w Żychlinie, a mianowicie ul. Pierackiego na ul. 1 Maja, ul. Strzelecką na ul. Barlickiego, ul. Orląt na ul. Żeromskiego, ul. Ks. Skorupki na ul. Ks. Bliźnińskiego, Ks. Brzóska na ul. Ks. Ściegiennego i Pl. Piłsudskiego na plac im. gen. Świerczewskiego.

Wędrowka po Polsce

KSIĄDZ KATECHETA odpowie przed sądem za czyny nierządne
Dnia 4 bm. przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces katechety szkolnego — księdza Wojciecha Dąbkowskiego, oskarżonego o dopuszczanie się czynów nierządnych w stosunku do nieletnich uczennic.

Zebrań sprawozdawcze MRN

Osiągnięcia Zarządu Miejskiego w roku 1948

374 izby dla 198 rodzin robotniczych i budowa nowych ulic

Miejska Rada Narodowa w Kutnie zakończyła rok 1948 otwartym sprawozdawczym zebraniem, które odbywało się w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego. Zebraniu, w którym wzięło udział 19 radnych i 126 osób przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, przewodniczył ob. Sujczyński Teodor.

W obradach brał udział również starosta powiatowy ob. Tomczak Jan, który na wstępie wygłosił referat na temat połączenia partii robotniczych. Rzeczowy i wyczerpujący referat gorąco był oklaskiwany przez zebranych.

Burmistrz Kutna ob. Kustosik Bronisław złożył sprawozdanie z prac Zarządu Miejskiego w roku 1948. W tym czasie Zarząd Miejski odbył 30 posiedzeń, na których rozpatrzył 730 spraw. Z budżetu, który na rok 1948 wyniósł 57.900.000 zł. wydatkowano 49.000.000.

JAK WYKORZYSTANO FUNDUSZE Z RADY PAŃSTWA?

Z Rady Państwa uzyskano 5 milionów złotych, z czego na remont domów mieszkalnych w dzielnicy robotniczej przeznaczono 2.530.356 zł. na budowę ulic 1.480.044 zł. i na Zakład Oczyszczania Miasta 989.600 zł.

Ogólnie wyremontowano 37 domów mieszkalnych, co dało 374 izby dla 198 rodzin robotniczych, liczących ogółem ponad 800 osób.

W roku sprawozdawczym wybudowano ul. Narutowicza, na dalszym jej odcinku, założono nowy chodnik na długości 691 m i zasadzono 33 drzewka.

Całkowicie wybudowano ul. Wilczą, położono 207 metrów bieżących bruku na jezdni, położono nową nawierzchnię na ul. Inwalidzkiej. Ogółem w roku 1948. Zarząd Miejski na roboty drogowe wydał 2.675.000 zł.

PLAN PRACY NA ROK 1949

Z kolei przewodniczący MRN ob. Sujczyński Teodor złożył Radzie sprawozdanie z prac poszczególnych Komisji MRN w Kutnie, oraz zapoznał zebranych z planem pracy MRN na rok 1949. Budżet miasta na ten rok wynosi 62.332.300 zł. oraz prace szarwarkowe na sumę 2.126.700 zł. Przewidziana jest budowa nowej targowicy i jarmarku, remont ul. Za-

menhoffa, Podrzecznej Warszawskiej Przedmieścia i ul. 29 Listopada.

Przewodniczący poszczególnych Komisji MRN, szczegółowo omawiali sprawy związane z pracami i planami Komisji.

GŁOS MAJĄ MIESZKANCY MIASTA

Dyskusja wykazała, że nie tylko radni, ale szerokie masy społeczeństwa naszego miasta interesują się pracami Zarządu Miejskiego a

szczególnie na odcinku odbudowy. Ob. Krawczykowa Walentyna zamieszkała przy ul. Wilczej, w imieniu mieszkańców tej ulicy, złożyła serdeczne podziękowanie burmistrzowi miasta i całemu społeczeństwu, za wybudowanie ulicy.

Ob. Karwowski złożył podziękowanie Zarządowi Miejskiemu za wyremontowanie budynków mieszkalnych. Ob. Bienkowski Zygmunt postawił wniosek, aby w br. oświetlone zostały dalsze ulice w

dzielnicach robotniczych i w imieniu mieszkańców ul. Łęczyskiej zadeklarował pomoc w robociznie przy uporządkowaniu tej ulicy. Ob. Kurowski, zwrócił uwagę, na nie-wykorzystaną gorącą wodę z rektyfikacji PMS, którą zużyć można w Łazni Miejskiej. Ob. Kurowski prosił również o oświetlenie ul. Mickiewicza.

Sekretarz Zarządu Miejskiego ob. Kona Eugeniusz udzielił odpowiedzi co do wysokości sum przeznaczonych na Opiekę Społeczną i Opiekę Lekarską, zaznaczając, że sumy na ten cel, mimo ścisłych ram budżetu zostały znacznie przekroczone.

Burmistrz ob. Kustosik poruszył sprawę elektryfikacji dalszych ulic w mieście, zaznaczając, że przede wszystkim brane będą pod uwagę potrzeby ludności robotniczej. Zarząd Miejski będzie również czynił starania o

utrzymanie w swej administracji majątku ziemskiego po Nowakoskich, do którego pretensje wysuwają PNZ.

Starosta powiatowy ob. Tomczak podsumował dyskusję, stwierdzając, że Zarząd Miejski w Kutnie w ostatnich miesiącach ocknął się z letargu i pod kierownictwem nowego burmistrza ob. Kustosika wzięł się do rzetelnej pracy. Na zakończenie przyjęto sprawozdanie MRN wraz z planem pracy na 1949 rok.

Odprawa przewodniczących kół wiejskich ZMP

We wtorek 11 stycznia br. o godz. 9-tej w sali konferencyjnej PZPR w Kutnie przy ul. 29 Listopada i odbędzie się odprawa przewodniczących kół wiejskich ZMP z terenu powiatu kutnowskiego

Młodociana złodziejka na „gościnnych” występach

Ryszkiewicz Daniela, lat 17, zamieszkała w Kutnie przy pl. Wolności 33, na święta pojechała do Łodzi do znajomej swej ob. Lachety Krystyny.

Po wyjeździe gościa ob. Lacheta spostrzegła brak zegarka

na rękę, oraz różnej garderoby na ogólną sumę 40 tysięcy zł. Ryszkiewicz została zatrzymana przez władze MO w Kutnie i odpowiedzieć będzie za kradzież przed Sędem Grodzkim.

Radomsko

Niewykorzystane fundusze socjalne

Trzeba się uczyć na doświadczeniach z 1948 roku

Niedawno pisaliśmy, że Państwowa Fabryka Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku nie wydała olbrzymiego odsetka z funduszy, przeznaczonej na sprawy socjalne robotników fabryki.

Obecnie — jak dowiadujemy się — zostały w Wydziale Socjalnym „Dwójki” już stosunkowo nieliczne sumy do rozchodowania.

Z tego widać, że praca Wydziału Socjalnego „Dwójki” była zła, jeżeli dopiero w ostatnim okresie — już po zmianie nieudolnego kierownika można było wydatkować pewne sumy.

Naturalnie tego rodzaju

Komunikat

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KWPZPR w Łodzi zawiadamia, że w piątek dn. 7 stycznia br. o godz. 10 w świetlicy KWPZPR przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się odprawa bibliotekarzy partyjnych. Obecność wezwanych towarzyszy obowiązkowa.

KWPZPR
Wydz. Propagandy Oświaty i Kultury w Łodzi.

postępowanie w żadnej mierze nie może zastąpić planowego przeprowadzania inwestycji socjalnych w ciągu całego roku i dlatego też można mieć słuszne zastrzeżenia co do niektórych wydatkowanych pozycji mniej istotnych kosztem innych — podstawowych.

Widzimy na przykład, że niektóre b. istotne pozycje nie zostały w pełni wyko-

rzystane. — Na wczasy. Związki Zawodowe przeznaczyły sumę 194 tysięcy złotych, z sumy tej wykorzystano zaledwie 12 tysięcy. Stary kierownik Wydziału, zapytany, dlaczego nie rozchodowano całkowicie tej pozycji, odpowiedział, iż rzekomo robotnicy „nie chcieli” wyjeżdżać na wczasy. Tymczasem nikt w fabryce nie wiedział, jaka su-

ma została przeznaczona na cele organizacji wczasów i że nie robiono żadnej akcji, która by miała zwrócić uwagę robotników na tę istotną zdobycz socjalną.

Na higienę i bezpieczeństwo pracy przeznaczono mało, bo tylko 90 tys. złotych, a wykorzystano jeszcze mniej — 40, tys. zł.

Naturalnie, zapomogi bezzwrotne wykorzystano w całości, bo to jest pozycja najłatwiejsza do rozchodowania. Natomiast z sumy 34 tysięcy złotych, przeznaczonych na stołówkę, wykorzystano tylko 4 tysiące.

Odpowiedzialność za częściowe zle wykorzystanie funduszy socjalnych, za niecałkowite wykorzystanie ich ponosi w znacznym stopniu cały aktyw związkowy i partyjny — Rada Zakładowa i koła partyjne, które nie nadzorowały prac Wydziału Socjalnego, które niedostatecznie były się o sprawy socjalne robotników fabryki.

Przy rozprawianiu nowego, znacznie większego budżetu socjalnego „Dwójki” na 1949 rok należy w oparciu o tegoroczne doświadczenie wzmóc współpracę i kontrolę wszystkich ogniw kierowniczych w fabryce w stosunku do Wydziału Socjalnego. (Dz)

RADZIECKA KRONIKA KULTURALNA

W Centralnym Muzeum Kultury Muzycznej w Moskwie ukończono pracę nad 4-tomowym słownikiem biograficznym muzyki rosyjskiej. Słownik ten, nad którym pracowało ok. 150 muzykologów zawierać będzie dane o ok. 2.000 rosyjskich muzyków i działaczy muzycznych.

W Moskwie zakończyła się IV sesja Akademii Nauk Medycznych ZSRR, na której wybrano nowych członków rzeczywistych i członków korespondentów. Na liście 9 nowych członków rzeczywistych figurują nazwiska wybitnych lekarzy uczonych: Sewery Fiodorow (wydz. med.-biologiczny), Smirnow i Zukow-Weżnikow (wydz. epidemiologii), Bakułow, Mielnikow, Tarcew, Wowsin i Ozerecki (wydz. med. klinicznej).

Przed zjednoczeniem ruchu ludowego Stronnictwo Ludowe oczyszcza swe szeregi

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Łodzi zaplanował w swej działalności systematyczne wyjazdy w teren członków Prezydium, kierowników Wydziałów i prelegentów z koła Grodzkiego. Celem wyjazdów stać się miało rozpracowanie bezpośrednio w terenie zagadnienia jednoci ruchu ludowego i współdziałania z klasą robotniczą, oczyszczenia szeregów Stronnictwa Ludowego i zagadnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W swej działalności i organizacji pracy wybijają się powiat Sieradz. (sekretarz polityczny ob. Miętkiewicz). W oddziaływaniu na teren i konkretyzowaniu pracy daleko posunął się pow. Łowicz.

Właściwie działa Komisja Kontroli Społecznej w Opoczynie dzięki ob. Bojarze. W Ra-

wie, ob. poseł Michurski stwierdza na podstawie obserwacji w swoim powiecie, że S. L. przez czyszczenie

szeregów zyskuje większe uznanie i zaufanie swych członków i mas bezpartyjnych.

Zmiany w Radach Narodowych

W ramach reorganizacji Rad Narodowych Prezydium Zarządu Wojewódzkiego S. L. odwołało z Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. ob. Marchaya Aleksandra, Nalepę Wacława, Płazewskiego Jana i Kwapińskiego Stanisława, delegując na ich miejsce — ob. Markowskiego Józefa z pow. łaskiego, Sobczyka z pow. sieradzkiego, Kwapiń-

skiego z pow. skierniewickiego i Baranowskiego z pow. piotrkowskiego.

Decyzją Prezydium zostali odwołani z Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi ob. ob. Krackowska Stefania, Rudnicki Stanisław i Płazewski Ignacy, a delegowani: ob. Wróbel Tadeusz, Rękas Michał i Wlazlik Bolesław.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27
Codziennie o godzinie 19.15 popularna komedia eseska Jana Drdy pt. „Igraški z diabłami” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA

Traugutta 1 (w sali „Sireny”) Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 eseska satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Ostatni tydzień o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Teatr Kulciłek RPTD

Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz” — widowisko otwarte.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jaracza 2.

W czwartek dn. 6-go, w sobotę dn. 8, i w niedzielę dn. 9 o godz. 19 min. 15. A. N. Ostrowskiego „BEZ WINY WINNI”, w reżyserii i z udziałem IDY KAMIŃSKIEJ.

Bilety w kasie Teatru.

Teatr Lalek „ARLEKIN” Łódź, ul. Piotrkowska 150 telefon 258-99

Dn. 5 stycznia 1949 r. godz. 17 „Dwa Michały i świat cały” — Franta. Nieprawdopodobne przygody dwóch śmiechów wędrujących po szerokim świecie. Dla dzieci i starszych.

KINA

ADRIA — „Siostra Lokaja” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BALTYK — „Guramiszwili” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Dusze Czarnych” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 1” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Ostatni Mohikanin”.

MUZA — „Tehór” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Słońce wschodzi” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Casablanca” godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Zygmunt Kłosewski” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Rosanna 7 księżyców” godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film nie dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadzieje” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Krakati” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TECZA — „Sen o miłości” godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30.

TATRY — „Pieśń Tajgi” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Guramiszwili” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Sen o miłości” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

WŁÓKNIARZ — „Słońce Wschodzi” godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

ZACHETA — „Wesoły Penjon” godz. 18, 20.30, w niedz. 13.00, 15.30, film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

FRONTEM DO WSI

O tym hasle nie możemy zapominać jeżeli chcemy, aby sport nasz stał się na prawdę masowym.

W swym noworocznym przemówieniu na temat prac GUKP-u, dyr. Kuchar dużo uwagi poświęcił oczekującej nas pracy nad umasowieniem sportu na wsi. Zadanie to ciężkie będzie głównie na ZMP. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że praca ta nie będzie łatwa. Dużo trzeba będzie przezwyciężyć trudności, aby sport na wsi stał się tak popularny jak w mieście i wreszcie stanął z nim na równym starcie. Dotychczas sport na wsi z wielu przyczyn nie może się jeszcze tak rozwijać jak byśmy tego chcieli.

Na wsiach brak jest przede wszystkim zorganizowanych, szkolonych i prowadzonych planowo klubów i sekcji sportowych, a jeśli takie istnieją to jedynie bardzo nieliczne i nie odgrywające większej roli. Rze czami jednak, których brak daje się odczuwać najbardziej to brak odpowiedniego zrozumienia dla sportu w starszym społeczeństwie.

Być może, że niezrozumienie wsi dla sportu bazyje się na jej podłożu ekonomicznym, gdzie codzienna twarda walka o chleb, gdzie troska i kłopoty, a latem wyczerpana praca na roli od świtu aż do zmroku nie pozwalają czasem na zajęcie się nawet pracą oświatową i samokształceniową, na przeczytanie książki i gazety, tymbardziej więc na zajęcie się sportem. Pozostaje prawie jedynie i wyłącznie niedziela i niektóre dni w tygodniu, które młodzież wiejska, szczególnie niezorganizowana marąże jednak bezproduktywnie wylegające czasem po wiejskich rowach czy też spędza czas na „muzycie” wyżywając się tam w różny i często niewłaściwy sposób. Stwierdzić jednak trzeba, że młodzież wiejska a szczególnie dawne kola „Wiciowe” i ZWM-owe lub OM TUR-owe działające na gruncie

wiejskim dawały i to czasem nawet niezłe początki sportowej roboty. Tworzyły się nieźle pracujące sekcje sportowe przy kółkach, było nawet coś niecoś sprzętu uzyskanego bądź własnym staraniem bądź też przydzielonego przez ZSCH, czy organizacje młodzieżowe.

Było to wprawdzie bardzo niewiele, ale robota jakoś szła. Rozgrywano nawet międzywsiowe spotkania w piłce nożnej czy siatkowej, brano udział w powiatowych zawodach organizowanych przez ZSCH, i inne instytucje.

Niektóre sekcje sportowe jak np. przy b. kole „Wici” w Kłomnicach pow. Radomsko wyjeżdżały nawet do sąsiednich powiatów (Mstów pow. Częstochowa) i tam z podobnymi klubikami rozgrywano spotkania, które dla młodzieży poszczególnych wsi bywały niecodziennym i ważnym wydarzeniem. Na każde takie międzywsiowe spotkanie ściągaly dziesiątki i setki wsiowych kibiców dla których wygrany czy przegrany mecz ich zespołu był sprawą honoru i ambicji ich wsi i kolegów.

Pamiętam, że na jeden z takich meczów rozegranych przez zespół kłomnickich „Wiciarzy” pod Radomskiem wybrało się na „gape” pociągiem około 50-ciu młodych podrostków ze wsi — byłyby tylko móc być ze „swymi”!

Rok 1949 zapoczątkować powinien nowy etap rozwoju naszego sportu na wsi w oparciu przede wszystkim o Zjednoczoną Polską Partię Robotniczą i Związek Młodzieży Polskiej.

Uwaga lekkotleci!

Mistrzostwa zimowe w lutym w Poznaniu

POZNAN (obsł. wł.) Na ostatnim swym zebraniu, zarząd POZLA postanowił tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne w hali urządzić 6 lutego dla mężczyzn, 13 lutego — dla kobiet i 20 lutego — dla juniorów.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w hali Wojewódzkiego Ośrodka WF.

Łyżwiarze szykują się do mistrzostw Polski

JELONIA GÓRA (obsł. wł.) W Karpaczu trwają ożywione przygotowania do mistrzostw łyżwiarstwa w Polsce. Do obozu treningowego, mieszczącego się w schronisku nad Małym Stawem, przybyli już pierwsi zawodnicy z mistrzem Polski Kal barczykiem na czele.

Szkolimy instruktorów Żeglarstwa ludowego

Główny Urząd Kultury Fizycznej w sezonie zimowym 1949 r. organizuje Kurs Żeglarstwa Lodowego na jeziorze Mamry. Uczestnicy zostaną zakwaterowani w Ośrodku Wodnym GUKP w Giżycku. I turnus trwa od 26 stycznia do 14 lutego 1949 r. włącznie, II turnus od 17 lutego do 15 marca 1949 r. włącznie. Ostateczny termin osobistych zgłoszeń kandydatów na kursy upływa w dniu 12 stycznia 1949 r. (Woj. Urząd KF, ul. Curie-Skłodowskiej 28 Sekcja KF). Kandydaci na kursy winni posiadać co najmniej stopień jachtowego ze gładzą śródlądowego lub morskiego, oraz wykazać się pracą instruktorską lub organizacyjną w zakresie sportu na terenie swych organizacji.

W wydziale wsi w Łodzi (ul. Włocławskiej 28 Sekcja KF). Kandydaci na kursy winni posiadać co najmniej stopień jachtowego ze gładzą śródlądowego lub morskiego, oraz wykazać się pracą instruktorską lub organizacyjną w zakresie sportu na terenie swych organizacji.

Koszty pobytu uczestników na kursie (za wyjątkiem karnie wydalonych) pokrywa GUKP. Uczestnicy odbywają podróże na własny koszt. W drodze powrotnej przysługują żniżka kolejowa 66 proc. Żniżka nie przysługuje uczestnikom karnie wydalonym.

Sport w ZSRR

Wspaniali bilans za rok 1948

MOSKWA, (obsł. wł.) — Rok 1948, był rokiem wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego. Ustanowiono 195 rekordów ZSRR, w tym 13 rekordów światowych.

sportowych, które zrzeszają 126 tys. członków. Liczba zawodników o wysokich kwalifikacjach przekracza 15 tysięcy. Wśród tych zawodników znajduje się między innymi 52 mistrzów sportu. W roku 1948 sportowców białoruskich najbardziej znani są: lekkoatleta Luniew, łyżwiarz — Bolszakow, mistrz

Radio

Program na środę 5 stycznia 1949 roku

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Muzyka baletowa, 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Muzyka kameralna (płyty), 14.55 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) Kwadrans utworów na wiolonczelę (płyty), 15.20 (Ł) Wilkowice — wieś wzorowa, 15.30 Szlagawka na Mazurach — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 15.50 Muzyka popularna, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 Gramy w szachy, 17.00 Melodie operetkowe, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 Szkolenie zawodowe inwalidów w Państwowych Zakładach Szkolnych, 18.00 Koncert solistów, 18.35 Audycja literacka, 19.00 Audycja dla wojska, 19.25 Udział społeczeństwa w walce z gruźlicą, 19.35 Muzyka popularna, 19.45 Kwadrans piosenek francuskich, 20.00 DZIENNIK, 20.45 Muzyka i płyt, 21.00 Pogadanka Komitetu Obchodu Chopinowskiego, 21.10 (Ł) Audycja Chopinowska, 21.40 Wiersze satyryczne, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Koncert żywych, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i HYMN.

W fatalnych warunkach

Na skoczni w Szczyrku skakali juniorzy

KATOWICE (obsł. wł.) W Szczyrku odbył się konkurs skoków narciarskich, w którym brało udział 14 zawodników spośród 20-tu juniorów okręgu śląskiego, przebywających tam obecnie na obozie treningowym oraz 4 miejscowych seniorów. Juniorzy podzieleni byli na trzy grupy od powiednio do wieku. Zawody odbywały się w fatalnych warunkach atmosferycznych przy silnej wichurze, która w dużym stopniu wpłynęła na obniżenie uzyskanych wyników. Konkurs zakończył się dużym sukcesem braci Tajnerów, którzy na czterech kategoriach skoków aż w trzech zajęli pierwsze miejsca.

Wyniki techniczne:
Juniorzy do lat 16-17: 1) Tajner Władysław (Warta) skoki 25 i 24 m. nota — 143,9 pkt.
2) Huczek (KN Szczyrk) 23 i 21 m. — 129,3 pkt., 3) Krupa (KN Szczyrk) 22 i 22 m. — 126 pkt.
Juniorzy do lat 18-19: 1) Węgrzynkiewicz (ZMP Golezów) 24 i 23 m. — 128,5 pkt.
Juniorzy do lat 20-21: 1) Tajner Jan (ZMP Golezów) 25 i 24 m. — 123,9 pkt. 2) Ryf (ZMP Golezów) 25 i 24 m. — 123,8 pkt., 3) Cieślak (Barania) 25 i 27 m. — 120,8 pkt.

Ze Śląska donoszą...

Gumowski i Matloch przyjeżdżają w niedzielę do Łodzi

W niedzielę drużyna pięciarstwa Łódzkiego Zrywu czeka w ramach walk o wejście do ligi ciężka przeprawa z Hutą Zabrze. Od tego meczu w dużej mierze będzie zależało, czy lodzianie zakwalifikują się do I, czy II klasy naszego pięciarstwa.

Z życia Zrywu

Uwaga pięściarze!

Kierownictwo sekcji bokserkiej Zrywu zawiadamia, że treningi sekcji odbywają się w sali YMCA w poniedziałki, środy i piątki od godziny 20.30.

Dziś wstępne zebranie kolarzy

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego wzywa wszystkich kierowników Sekcji Kolarskich poszczególnych Klubów, jak również przedstawicieli samodzielnich organizacji kolarskich, aby stawili się w środę dnia 5 stycznia br. o godz. 18-ej w lokalu ZKS Tramwajarzy w Łodzi, ul. 11-go Listopada 30, prawa oficyna parter.

W niedzielę drużyna pięciarstwa Łódzkiego Zrywu czeka w ramach walk o wejście do ligi ciężka przeprawa z Hutą Zabrze. Od tego meczu w dużej mierze będzie zależało, czy lodzianie zakwalifikują się do I, czy II klasy naszego pięciarstwa.

Huta Zabrze przyjeżdża do Łodzi — mówi kier. sekcji bokserkiej Zrywu ob. Baćki — w swym najbliższym składzie z Gumowskim i Matlochem na czele.

Od siebie dodamy, że także spotkaniu jak Stasiaka z Gumowskim, czy Krawczyka z Matlochem z pewnością warto będzie zobaczyć.



WIECZÓR WALCONI W FILHARMONII

Swój pierwszy koncert w nowym roku, w piątek 7 bm. o godzinie 19.15 Filharmonia Miejska w Łodzi poświęca całkowicie walcom i innym tańcom. Przy pulpicie kapelmistrzowskim: Włodzimierz Ormicki.

Kasa Filharmonii czynna codziennie od 10 do 13, zaś w dniu koncertu ponadto od 16 do rozpoczęcia. Część biletów przeznaczoną dla członków związków zawodowych, rozprawdza Wydział Kulturolno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).